

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH.</p> <p>OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 Zł. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.</p> <p>KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a</p> <p>REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-97.</p> <p>Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., $\frac{1}{2}$ — str. 175 zł., $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia Instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośred- nio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str. 60 zł., $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.</p>
--	---	---

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XX.

WARSZAWA, 4 WRZEŚNIA 1938 r.

nr 36

TREŚĆ nr 36. Organizacja rolnicza przymusowa czy dobrowolna? — *Józef Czech*. Dlaczego samorząd terytorialny winien popierać rozwój spółdzielczości — *Jan Kocioł*. Przestępczość, a wieś — *J. R.* Budowa szkół powszechnych w powiecie hrubieszowskim — *Tadeusz Pietrzak*. Co piszą inni: „Samorząd gromady wlejskiej“ — *A.* „Idea samorządu nie może być skompromitowana“ — *A.* Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik samorządowy. Przegląd wydawnictw. Komunikaty.

Organizacja rolnicza przymusowa czy dobrowolna?

(Artykuł dyskusyjny)

Od dłuższego już czasu na terenie organizacji rolniczych w Polsce dyskutowana jest sprawa ostatecznego ustalenia form i zunifikowania tych organizacji w jedną całość. Jak wiadomo, obecnie w Polsce istnieje zasadniczo 5 różnych organizacji o charakterze społeczno-rolniczym, a mianowicie: Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie, Wielkopolskie Towarzystwo Rolnicze w Poznaniu, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w Toruniu i Śląskie Tow. Rolnicze w Katowicach. Organizacje te różnią się między sobą zarówno swymi statutami, jako też nastawieniem i samym sposobem prowadzenia pracy, co niewątpliwie nie podnosi ich ogólnego znaczenia w państwie. Wprawdzie organizacje te mają swą wspólną nadbudówkę w Związku Izb i Organizacji Rolniczych, jednakże nadbudówka ta ze względu na łączenie w sobie organizacji o różnym ustroju społecznym i statutowym nie daje możliwości prowadzenia w kraju pracy, centralnie dobrze powiązanej, oraz jednolitego występowania w imieniu zorganizowanego rolnictwa. Stąd też wysuwane są już od dłuższego czasu żądania stworzenia jednego, opartego na jednym statucie Polskiego Towarzystwa Rolniczego.

Powszechna unifikacja dobrowolnych organizacji rolniczych jest koniecznością której nikt nie kwestionuje. Zasadnicza dyskusja toczy się natomiast nad zagadnieniem struktury organizacyjnej i społecznej P. T. R. W grę wchodzi zarówno przyzwyczajenia, tradycje, ambicje, jak i upodobania wpływowych członków dotychczasowych organizacji. Tak n. p. C. T. O. i K. R. zbudowane jest według zasad ściśle demokratycznych, podczas gdy Pomorskie Tow. R. opiera się na zasadach niemal że archaicz-

nych. Powstaje zatem zasadnicza kwestia, na jakich zasadach społecznych oprzeć przyszłe P. T. R. W toku dyskusji wysunięte zostały również konkretne projekty, aby P. T. R. nadać charakter organizacji przymusowej, coś w rodzaju drugiego samorządu rolniczego obok izb rolniczych, sięgającego swymi komórkami do powiatów, gmin i gromad (projekt dr Wojtysiaka). Projekt ten rozpatrywany był już dwukrotnie przez radę naczelną O. Z. N., przy czym z pewnymi zastrzeżeniami uznany tam został za nadający się do przyjęcia.

Chociażby z uwagi na to, że dotychczasowe prace organizacji rolniczych związane są ściśle z pracami samorządu terytorialnego na wsi i że w $\frac{2}{3}$ przez samorząd finansowane, projekty unifikacyjne i ustrojowe tych organizacji nie mogą być dla samorządu obojętne. Niewątpliwie olbrzymia większość działaczy samorządowych, wśród których znowu olbrzymią większość stanowią działacze organizacji rolniczych, nie uważa pomysłu „upaństwowienia“ przysłego P.T.R. za pomysł szczęśliwy. Aczkolwiek prawdą jest, że ilość rolników, należących obecnie do organizacji rolniczych dobrowolnych, jest stosunkowo nie wielka i — za wyjątkiem Wielkopolski, Śląska i Poznania — nie przekracza 8% ogółu rolnictwa, aczkolwiek prace nad podniesieniem gospodarczym wsi, prowadzone przez organizacje dobrowolne (pod auspicjami izb rolniczych), nie posuwają się w takim tempie, jak byśmy sobie tego życzyli, to jednak nie da się zaprzeczyć, że w wielu powiatach dorobek ich jest bardzo poważny, a w ostatnich czasach, gdy n. p. na terenie działalności C. T. O. i K. R. prace kółek rolniczych i kół gospodyń wiejskich uzgodniono z pracami rad gminnych i rad gromadzkich, gdy zaczęto organizować związki gminne kółek i organizacji

rolniczych, do których z reguły wchodzi przedstawiciele samorządu gminnego oraz istniejących na wsi organizacyj spółdzielczych, tempo i planowość tych prac jest w wielu powiatach zadawalniająca.

Organizacja przymusowa, której potrzeby wobec istnienia izb rolniczych nie da się logicznie umotywić, nie skupi bynajmniej większej ilości rolników, niż to ma miejsce obecnie. Gdy zaś główną zaletą i cechą organizacji dobrowolnej jest jej żywotność i większa lub mniejsza dynamika rozwojowa, to organizacja o charakterze przymusowym zwłaszcza w komórkach wioskowych, istniała by niewątpliwie tylko w brzmieniu samej ustawy, a prace jej, aczkolwiek może dokładniej wykonywane, ograniczałyby się do nielicznych jednostek. Z dwójga zleго zaś lepsza jest gdyż więcej pożytku przynosi, akcja nawet mniej udolnie prowadzona, jeżeli ożywiona jest duchem społecznym i obejmuje szersze masy, niż gdy trafia ona do jednostek. Wprawdzie pogląd, według którego naprzykład jedno we wsi racjonalnie i dobrze prowadzone gospodarstwo oddziaływać będzie wydatnie na inne gospodarstwa jest licznie reprezentowany, ale i ten pogląd będzie słuszny jedynie w odniesieniu do gospodarstwa, prowadzonego pod auspicjami organizacji dobrowolnej.

Przy organizacji przymusowej gospodarstwo przykładowo prowadzone może być uważane przez szerszy ogół za gospodarstwo protegowane, a protekcji ludzie nie tylko wiejscy nie uważają za czynnik budujący. Nie wydaje się więc prawdopodobne, aby organizacja rolnicza przymusowa mogła przyspieszyć rozwój kultury gospodarczej na wsi tym bardziej, iż nie będzie ona mogła dysponować dużo większymi środkami materialnymi niż dysponują obecnie kółka rolnicze które za to dysponują najbardziej we wsi ideowym materiałem ludzkim.

Naszym zdaniem konieczna jest unifikacja istniejących dobrowolnych organizacyj rolniczych i stworzenie jednej ogólnopolskiej organizacji rolnictwa o takiej budowie społecznej i organizacyjnej, któraby umożliwiła:

- 1) wciągnięcie w krąg działania kulturalno-gospodarczego większości rolników,
- 2) usprawnienie technicznego wykonywania prac fachowo-rolniczych.

Te dwa zasadnicze cele dadzą się osiągnąć raczej przy organizacji dobrowolnej z warunkiem jednak, że z dotychczasowych niedomagań na tym polu przy założeniu nowej organizacji wyciągnie się odpowiednie praktyczne wnioski.

Przed wszystkim więc pamiętać należy, że rdzeniem organizacji są jej komórki powiatowe i wioskowe. Tu bowiem przeprowadzane są realnie wszelkie prace, mające na celu podniesienie wsi; wyniki tych prac są na miejscu przez ludność widziane i oceniane. Jak samorząd powiatowy wraz ze swymi ogniwami gminnymi utwierdził się w społeczeństwie dzięki konkretnym swym i bezpośrednio ludność obchodzącym pracom, tak i wszelkie powiatowe i gminne komórki organizacyj społecznych interesują zawsze więcej ludność niż wyższe instancje danych organizacyj, jako bardziej odległe i tylko ogólnie oddziaływujące.

Powiatowe ogniw P. T. R. winny być wyposażone prawnie, statutowo i finansowo tak, aby mogły

spełnić swoje zadanie. Należało by przede wszystkim dokładnie określić, które prace wykonywać ma wydział powiatowy, które zaś — powiatowa organizacja rolnicza.

Naszym zdaniem powiatowej organizacji rolniczej winny być przekazane bezpośrednio sprawy: oświaty rolniczej, produkcji roślinnej i produkcji hodowlanej wraz z wykonywaniem ustawy o nadzorze nad hodowlą i opieką weterynaryjną, organizacji zbytu i zalesiania nieużytków, na co oczywiście winny być ustawowo przewidziane odpowiednie fundusze. W tych warunkach wydziały powiatowe zachowały by dla siebie w sprawach rolniczych tylko najogólniejszą opiekę i ingerencję z tym jednak, że tak, jak to ma miejsce obecnie, plan pracy nad podnoszeniem rolnictwa byłby wspólnie ustalany przez organizację rolniczą i samorząd. W związku z tym zachodziłaby również konieczność takiego ustalenia etatów i prac instruktorskich, aby co do tego nie było wiecznych tarć i nieporozumień i aby instruktorom zapewnić ciągłość i planowość pracy.

Wydziały powiatowe współdziałać będą z powiatową organizacją rolniczą, jeżeli chodzi o wiązanie prac gminnych i wioskowych komórek organizacji rolniczej z działalnością rad gminnych i gromadzkich. I tu winien być zastosowany przymus. Miałby on na celu podporządkowanie jednostek społecznych, biernych i opornych tam, gdzie będzie chodziło o przeprowadzenie prac, których często nie można wykonać właśnie przez opór takich jednostek. Z chwilą, gdy na przykład kółko rolnicze poweźmie inicjatywę w sprawie uporządkowania stosunków wodnych, zalesienia nieużytków, zwalczania szkodników i chorób drzew owocowych i t. p. a rada gromadzka bądź gminna inicjatywę tę uzna za celową, to jest gdy ludność podejmie się dobrowolnie wykonania ogólnie pożytecznych prac, prawo winno tu przyjść z pomocą. Niewątpliwie bowiem brak jakiegokolwiek egzekutywy w stosunku do jednostek, udaremniających swym oporem wykonanie nieraz najbardziej pożytecznych dla wsi przedsięwzięć, opóźnia rozwój kulturalno-gospodarczy wsi i obniża powagę i znaczenie dobrowolnej organizacji rolniczej, jako też powagę i znaczenie samorządu gminnego i gromadzkiego — biorąc rzecz z punktu widzenia interesów rolnictwa.

Tak postawiona zasada pozwoliła by przyszej organizacji rolniczej skupić większość rolników i podnieść ich poziom gospodarowania i dobrobyt. Tworzenie na wsi obok samorządu gminnego i gromadzkiego, obok izb rolniczych osobnego samorządu rolniczego spowodować może tylko chaos, którego dalszym skutkiem może być — martwota.

Wreszcie nie należy dyskwalifikować wartości wyników, jakie dała dotąd współpraca izb rolniczych z dobrowolnymi organizacjami rolniczymi. Jeżeli mogą tu być jakieś zasadnicze zastrzeżenia, to napewno dotyczą one jedynie przede wszystkim braku prawnej egzekutywy w stosunku do ludzi, stanowiących już i tak balast społeczny na wsi.

Należy zmusić tych ludzi do tego, aby nie stanowiły przeszkody innym, dążącym do podniesienia kraju. Nie należy ich jednak zmuszać, aby się wbrew własnej woli mieli znajdować — w organizacji.

Józef Czech.

Dlaczego samorząd terytorialny winien popierać rozwój spółdzielczości

Prymitywne formy naszego handlu, zwłaszcza wiejskiego, sprawiają, iż wymiana, jakoteż zbył produktów wiejskich jest bardzo utrudniony, a rolnik w tych wypadkach pozostawiony jest bardzo często na łaskę i niełaskę handlarzy. Ten brak należytych organizacji naszego handlu wiejskiego powoduje, iż produkcja rolna nie może się u nas należyście rozwinąć, a nawet często stanowi hamulec dla wielu gałęzi tej produkcji, zapoczątkowanej nieraz z wielkim wysiłkiem pracy i nakładem finansowym, narażając przy tym rolnika na straty powstałe w związku z zainwestowaniem w daną dziedzinę produkcji kapitału, pracy itp. Wszak byliśmy nieraz świadkami, jak niektórzy rolnicy, dążąc do podniesienia hodowli bydła, zakupywali za drogie pieniądze (nieraz wypożyczone) rasowe sztuki po to tylko, aby już przychówek od nich sprzedać za bezcen na rzeź, gdyż z braku w danej okolicy należytej organizacji zbytu bądź przeróbstwa mleka, nikt z sąsiadów postępowego gospodarza nie kwapił się na kosztowne innowacje w kierunku dokonania zmian w hodowli bydła.

A czyż mało mamy również takich przykładów, gdzie rolnicy pozakładali sady handlowe, pasieki, ogrody warzywne itp. i potracili na tym duże pieniądze, gdyż niezorganizowany handel utrudnił lub wręcz uniemożliwił zbył tych produktów?

Dlatego też sprawa podniesienia dochodowości rolnictwa wiąże się ściśle z kwestią zorganizowania zbytu produkcji rolnej i hodowlanej. Zagadnienie to o tyle dziś jest ważne, iż Polska jest krajem rolniczym i rolnictwo zajmuje naczelne stanowisko w życiu gospodarczym naszego kraju (w bilansie handlowym plody rolne stanowią około połowy całej wartości eksportu, a zaledwie 1/5 całego importu). W obecnej sytuacji nie można spodziewać się od handlu, by nawet w przyszłości mogły w nim nastąpić zmiany w kierunku usprawnienia techniki wymiany i zbytu, a to ze względu na opanowanie go w przeważającej części przez obcy element, jakoteż zbył duży rozdrobnienie kapitału, przeto należy pogodzić się z tym i dostatecznie uświadomić, iż sprawa udoskonalenia metod produkcji rolnej, jakoteż jej zbył, może znaleźć należyte rozwiązanie jedynie w rozwoju spółdzielczości wiejskiej.

O tym, iż najwłaściwszą formą organizacyjną życia gospodarczego jest spółdzielczość, wskazuje nam praktyka państw wysoko rozwiniętych pod względem gospodarczym, jak Dania, Czechosłowacja itp. Państwa te doszły do obecnego rozwoju gospodarczego prawie wyłącznie przez spółdzielczość.

Jednakże rozwój spółdzielczości nie idzie u nas w takim tempie, jakbyśmy sobie tego wszyscy życzyli i w jakim wymaga tego życie gospodarcze kraju. Troska o szybkie podniesienie gospodarcze kraju nie pozwala nam jednak na pozostawienie rozwoju spółdzielczości jej własnemu losowi. Dlatego też jest obecnie nieodzowna większa niż dotąd opieka nad spółdzielczością ze strony zainteresowanych czynników.

Zachodzi pytanie, czy i w jakim stopniu zain-

teresowany jest również samorząd terytorialny w rozwoju spółdzielczości?

Otóż celem działalności samorządu terytorialnego we własnym zakresie jest, ogólnie biorąc, podniesienie gospodarcze i kulturalne ludności danego terytorium. Zgodnie z powyższym założeniem, samorząd ten powinien użyć i wyzyskać jak najskuteczniej wszystkie środki i drogi, prowadzące do osiągnięcia tego celu. Jeżeli natomiast chodzi o spółdzielczość, to art. 1 ustawy o spółdzielniach z dnia 29.X.1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 495 z 1934 r.) zawiera następującą definicję spółdzielni: „za spółdzielnię uważa się zrzeszenie nieograniczonej liczby osób o zmiennym kapitale i składzie osobowym, mające na celu podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa“. Z definicji tej widzimy, iż zadaniem spółdzielczości w odniesieniu do wsi jest przede wszystkim podniesienie dochodowości gospodarstw, a tym samym podniesienie materialne członków tych gospodarstw. Spółdzielnie, służące powyższemu celom, wpływają również pośrednio na podniesienie poziomu kulturalnego swych członków, gdyż dowiedzioną jest rzeczą, iż wzrost kultury idzie w parze ze wzrostem dobrobytu gospodarczego.

Również spółdzielczość jest szkołą społeczną, gdyż ludzie uczą się tam sami radzić nad swoimi sprawami, organizować je, działać zbiorowo i solidarnie, reformować warunki swego bytu własnym umysłem i własnymi siłami, gdzie poznają na praktyce złożony mechanizm ekonomiczny i społeczny dzisiejszego życia i sposoby rządzenia nim.

Widzimy więc, iż cele samorządu terytorialnego i spółdzielczości są do siebie zbliżone, z tą tylko różnicą, iż akcja samorządu terytorialnego jako instytucji w charakterze przymusowym jest masowa i powszechna i ma na celu stworzenie warunków rozwoju gospodarczego i kulturalnego, natomiast spółdzielnie są organizacjami dobrowolnymi i jako jeden z organów działalności publicznej mają brać bezpośredni udział w działalności gospodarczej, w której zainteresowany jest węższy lub szerszy ogół członków spółdzielni. Tak więc publiczny charakter działalności spółdzielni, jakoteż fakt, iż spółdzielczość należyście rozwinięta może utrzymać w stałym postępowym ruchu pracę samorządu terytorialnego we wszystkich jego dziedzinach — jest przyczyną, iż samorząd terytorialny winien nie tylko interesować się, lecz także dbać o należyty rozwój spółdzielczości na swym terenie. Dlatego też samorząd terytorialny, ponosząc odpowiedzialność za całokształt pracy publicznej na danym terytorium, powinien obecnie zwiększyć swe zainteresowanie spółdzielczością, gdyż nieuwzględnianie w pracy samorządowej popierania spółdzielczości pozostawia w pracy społeczno - gospodarczej lukę, która przeszkadza w normalnym rozwoju innych dziedzin pracy i hamuje ogólny rozwój tej pracy z uszczerbkiem dla żywotnych interesów gospodarczych ludności.

Jan Kociol.

Przestępczość a wieś

Co roku na sesjach sejmowych przy omawianiu budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości rozbrzmiewają tragiczne liczby z zakresu potrzeb więziennictwa. Zaludnienie więzień — jak z nich wynika — wciąż rośnie, przestępczość z roku na rok się powiększa. Oficjalne czynniki są bezsilne wobec tej klęski, której źródło tkwi głęboko, niedosięgie dla biurokratycznych poczynań. Szlachetne, reformatorskie wysiłki w dziedzinie organizacji systemu penitencjalnego: powstawanie kolonij rolnych, więzień—zakładów rzemieślniczych, a z drugiej strony tworzenie więzień o zaostrzonym rygorze dla recydywistów, częściowo tylko mogą zaradzić recydywie, ale nie mogą uchronić społeczeństwa całkowicie od istniejącego zła. Korzenie jego tkwią głęboko w warunkach ekonomicznych, w stopniu kultury mas społecznych, wreszcie w strukturze człowieka.

Ministerstwo Sprawiedliwości od kilku lat prowadzi badania kryminalno - biologiczne więźniów. Wyniki tych badań, w formie zestawień statystycznych ogłasza się i są już wydane trzy takie roczniki: za rok 1934, 1935 i 1936.

Niestety badania te nie obejmują wszystkich więźniów. Dotyczą one tylko więźniów karnych, skazanych co najmniej na jeden rok więzienia i to przebywających tylko w tzw. więzieniach I-ej klasy, co prawdopodobnie oznacza w więzieniach największych w Polsce. Zestawienia te stają się bardzo ciekawe, gdy się je czyta pod kątem społecznych zagadnień. Statystyki tego rodzaju dotychczas w Polsce nie było. Daje ona informacje, mogące interesować jednocześnie prawnika kryminologa i społecznika. Szkoda tylko naprawdę, że nie obejmuje ona wszystkich więźniów, ale za to wiadomo napewno, że dotyczy ona kategorii najcięższych przestępców.

Ze statystyki tej wynika, że większość więźniów pochodzi ze środowiska wiejskiego, co oczywiście jest zrozumiałe w Polsce, gdzie większość ludności mieszka na wsi. Wiadomo jednak powszechnie, że przestępców wychowują przede wszystkim miasta. Ciekawe więc, jaki jest procentowy stosunek przestępców rekrutujących się ze wsi, w zależności od ilości mieszkańców wsi i miast w Polsce. Z omawianej statystyki wynika, że w roku 1934 — 67,9% więźniów pochodziło ze środowiska wiejskiego, w latach następnych liczba ta się prawie powtarza: w roku 1935—67,15% pochodzi ze wsi, a w 1936 — 65,95%. Według spisu ludności z 1931 roku ludność wiejska w Polsce stanowi 72,38% ogółu ludności, a więc procent przestępców jest stale mniejszy. Ciekawe, że kobiety—przestępczyni pochodzą mniej więcej w połowie tylko ze wsi. Według omawianej statystyki za rok 1934 urodziło się i wychowało (do 14 roku życia) na wsi 58,88% kobiet, za rok 1935 — 60,46% kobiet, a za rok 1936 tylko 45% kobiet. Najwięcej przestępców rekrutuje się jak łatwo przewidzieć — z małych gospodarstw i wyrobników rolnych. Wśród ogółu przestępców statystyka za rok 1934 wykazuje zaledwie 17,33% więźniów pochodzących z gospodarstw, posiadających ponad 10 mórg ziemi, za rok 1935 wykazuje 15,11% więźniów, a za rok 1936 — wykazuje

tylko 12,09% pochodzących z takich gospodarstw. Brak korelacji między poszczególnymi pozycjami statystyki nie pozwala na ustalenie, jakiej kategorii przestępstwa popełniają ci zamożniejsi, ani w ogóle jakie przestępstwa popełniają więźniowie, pochodzący ze wsi. Prawdopodobnie sprawdza się znana teoria, że większość przestępców przeciwko mieniu pochodzi z miast, natomiast wieś dostarcza przestępców, popełniających czyny przeciwko zdrowiu i życiu. Hipoteza ta jest tym prawdopodobniejsza, że znane są ambicje młodych chłopców wiejskich, które często prowadzą do krwawych bójek podczas wesel i zabaw, ambicje w stawianiu na swoim, podsycane potężnie przez alkohol. Duży procent przestępstw przeciw zdrowiu i życiu dostarczają także spory majątkowe, głównie o ziemię, która stanowiąc podstawę bytu i jednocześnie przedmiot największego umiłowania, wydobyci może z chłopca najwznioślejsze uczucia i najniższe instynkty.

Wśród pozycji statystyki, o której tu mowa, społecznika, zajmującego się sprawami wsi, zainteresować musi pozycja: zawód. Okazuje się, że procent więźniów, będących z zawodu rolnikami, jest znacznie mniejszy niż wykazany procent więźniów, pochodzących ze środowiska wiejskiego. Jak wyjaśnia przypisek, pozycja „środowisko“ dotyczy stanu majątkowego i miejsca zamieszkania rodziców więźniów, a więc sami więźniowie, jakkolwiek pochodzący ze wsi, mogą już nie być rolnikami, wyrobnikami czy rzemieślnikami wiejskimi. Stykamy się tu ze zjawiskiem odpływu ludności ze wsi do miast. I tak w roku 1934 wykazano, że 67,9% więźniów pochodzi ze środowiska wiejskiego, ale tylko 43,83% więźniów podaje, że są rolnikami z zawodu. W roku 1935 ze środowiska wiejskiego pochodzi 67,15% więźniów, ale za rolników uważa się tylko 42,56% więźniów; w roku 1936 ze wsi pochodzi 65,95% ogółu więźniów, a rolników w tym roku wykazano 41,91% ogółu więźniów. Choć przyjmując te liczby, należy stale pamiętać, że nie obejmują one wszystkich więźniów w Polsce, a więc nie odzwierciedlają faktycznego stanu rzeczy, to jednak zależności między niemi niezmienną się prawie w ciągu trzech lat, czynią wnioski jakie się z tych liczb narzucają, bardzo prawdopodobnymi.

W świetle tych cyfr, zagadnienia odpływu ludności ze wsi do miast, powinno nasuwać bardzo smutne refleksje i budzić uzasadnione obawy. Znać i pożądane skądinąd zjawisko przyrostu ludności wiejskiej kosztem odpływu ze wsi, staje się jednocześnie źródłem poważnego niebezpieczeństwa społecznego. Dla upewnienia się, czy istotnie nowonapływający do miast element wiejski przyczynia się do wzrostu przestępczości, zestawmy jeszcze dwie pozycje tej samej statystyki: zawód i zajęcie. Czy wszyscy rolnicy w chwili popełnienia przestępstwa lub bezpośrednio przed jego popełnieniem pracowali w swoim zawodzie? Okazuje się, że zajmowało się rolnictwem mniej więźniów niż było rolników z zawodu. W 1934 roku rolników jest 43,83%, a zajmowało się rolnictwem 41,4%, w 1935 roku rolników jest

42,56% a w rolnictwie pracowało 38,15%, zaś w 1936 roku 41,91% więźniów stanowiło rolników z zawodu, ale pracowało na roli 39,63%. Widoczne jest, że rolnicy porzucają swój zawód, a więc najprawdopodobniej przenoszą się do miast. Ale trudno na podstawie tak niewielkich różnic wnioskować, jaka jest tego przyczyna. Odsuńmy na bok narzucający się wniosek, że wieś nie może wykarmić tych ludzi; stwierdzić jednak musimy, że zestawienie zawodu z zajęciem potwierdza raczej niż zaprzecza naszym obawom. Przegrupowanie ludności, jakie zachodzi w wielu krajach, u nas w Polsce, z punktu widzenia walki z przestępczością, stanowią poważne niebezpieczeństwo. Nie jest to nowe spostrzeżenie, dawno o tem wiadomo. Ale poraz pierwszy możliwe jest

uzasadnienie cyframi tej znanej prawdy, cyframi pochodzącymi ze źródła urzędowego.

W świetle tych cyfr widoczne jest, że niezmiernie trudne zagadnienie ujęcia procesu przeobrażenia się ludności wiejskiej w miejską pod kątem walki z przestępczością domaga się jakiegoś rozwiązania. W tej chwili ze względu na warunki i strukturę ekonomiczną kraju wydaje się to prawie niemożliwe. Ale inicjatywa społeczna oparta o silną, zorganizowaną wolę w połączeniu ze zdecydowaną pomocą czynników państwowych i samorządowych, wiele zdziałać by tu mogła, co postaram się omówić w następnym artykule.

J. R.

Budowa szkół powszechnych w powiecie hrubieszowskim

Wprowadzenie w życie dekretu Naczelnika Państwa z 1919 r., ustanawiającego przymus szkolny w zakresie szkoły powszechnej, napotkało na terenie powiatu hrubieszowskiego na bardzo poważne trudności ze względu na brak odpowiedniej ilości lokali szkolnych. Pozostawiona w spadku po zaborcach ilość budynków szkolnych nie mogła zaspokoić potrzeb rozwijającego się szkolnictwa powszechnego, tym bardziej że budynki te nie zawsze odpowiadały wymogom szkolnym. Ilość i rodzaj odziedziczonych budynków w roku 1918 przedstawia poniższe zestawienie:

Rodzaj budynków	Ilość budynków	Ilość sal szkolnych	Ilość mieszkań naucz.
drewnianych	60	72	55
murowanych	12	18	11
razem	72	90	66

Z powyższego zestawienia widać, że w 72 budynkach było zaledwie 90 sal szkolnych. Przeprowadzony w r. 1921 powszechny spis ludności wykazał, że na terenie powiatu znajdowało się ponad 11 tysięcy dzieci w wieku szkolnym. Jeśli więc przyjmujemy, że w jednej sali szkolnej można pomieścić 40 dzieci, to dla zrealizowania zasady powszechności nauczania potrzeba było w tym czasie około 290 sal szkolnych, czyli że sale w budynkach własnych nie pokrywały nawet 1/3 części potrzeb szkolnych. W tym stanie rzeczy samorzady, na które został włożony ustawowy obowiązek budowy i utrzymywania publicznych szkół powszechnych, były zmuszone do wynajmowania sal w budynkach prywatnych, oczywiście rzadko kiedy odpowiadających stawianym przez władze szkolne wymaganiom.

W tych warunkach zagadnienie budowy własnych budynków szkolnych stało się dla samorządów zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Już więc od

roku 1918 przystępują gminy, często przy wydatnej pomocy Powiatowego Związku Samorządowego, do budowy szkół. Okresem specjalnego nasilenia budowy były lata 1926 — 1930. W tym okresie ogólnego ożywienia gospodarczego wybudowano na terenie powiatu 6 nowoczesnych siedmioklasowych gmachów szkolnych murowanych, a mianowicie: w Bereściu, Czerniczynie, Hrubieszowie, Skryhiczynie, Werbkowicach i Zawalowie. Ogólny koszt budowy tych gmachów wyniósł 1.109.000 zł i pokryty został z zaciągniętych na ten cel długoterminowych pożyczek. Ze względu na budowę tych szkół w okresie najwyższych cen koszty ich budowy były wysokie, to też spłata rat od zaciągniętych pożyczek, wynoszących często ponad 25% ogólnego budżetu danej gminy, stanowi niezmiernie uciążliwe obciążenie i powoduje trudności w gospodarce tych gmin do chwili obecnej.

Zdobyte doświadczenie wykazało, że budowa większych, zwłaszcza siedmioklasowych szkół, nie może być dokonana w krótkim czasie oraz wysiłkiem jednej gminy, lecz konieczna jest w tym wypadku akcja zorganizowana. Powstał więc w roku 1932 Międzykomunalny Związek Budowy Szkół w powiecie, którego członkami są zainteresowanych 9 gmin i Powiatowy Związek Samorządowy. Międzykomunalny Związek Budowy Szkół buduje większe obiekty, w szczególności szkoły siedmioklasowe. Zainteresowana gmina pokrywa 50% kosztów budowy w ciągu 10 lat, resztę Powiatowy Związek Samorządowy. Wysokość zadeklarowanych przez związki samorządowe udziałów wynosiła na dzień 31.III.1938 r. zł 180.799,98; na poczet tej sumy udziałowcy wpłacili zł 160.946,29. Związek Międzykomunalny wybudował do chwili obecnej i oddał członkom do użytku 2 szkoły drewniane siedmioklasowe w Uchaniach i Horodle kosztem 97.239,76 zł.

Budowę mniejszych szkół prowadzą gminy we własnym zakresie i przy pomocy finansowej i technicznej ze strony Wydziału Powiatowego. Ogólny do-

robek powiatu w dziedzinie budowy szkół do roku 1937 przedstawia powyższe zestawienie.

	1.XII.25	15.IX.33	15.IX.34	15.IX.35	15.IX.36	15.IX.37
Liczba klas własnych	101	171	193	197	202	214
„ „ wynajętych	210	109	100	102	110	115

Liczba klas w budynkach własnych powiększy się z początkiem nadchodzącego roku szkolnego o dalsze 14 sal szkolnych. Wykończone bowiem zostaną i oddane do użytku rozpoczęte w roku ubiegłym szkoły: 2-klasowe w Mojsławicach, Raciborowicach i Cegieli oraz 3 klasowa w Uchańce i rozpoczęta w roku bieżącym 4 klasowa szkoła w Hołubiu. Ponadto do szkoły w Ubrodowicach dobudowana zostanie jedna klasa.

Co piszą inni

„Samorząd gromady wiejskiej“

W „Warszawskim Dzienniku Narodowym“ z dn. 29 sierpnia b. r. ukazał się artykuł pod powyższym tytułem, podpisany przez A. O., w którym Autor, omawiając organizację gromady, wynikającą z ustawy z 23 marca 1933 r. i rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 9 lutego 1937 r., ocenia zagadnienia organizacji i pracy gromad. Przede wszystkim podkreśla wadliwość ordynacji wyborczej do rad gromadzkich jako zbyt skomplikowanej i wprowadzającej chaos w umysłach.

„Rady gromadzkie, wychodzące z takich wyborów, w wyjątkowych tylko wypadkach mogą stworzyć ciała rządzące o jakimkolwiek wspólnym programie działania, normalnie musi to być zupełna wieża Babel, rzadko zdolna do twórczej pracy. Zakres działania gromady ustalony w 15 punktach w art. 5 Rozporządzenia Min. S. Wew. przeznaczają dosyć szerokie pole pracy radom gromadzkim. Część tych zadań należy do ustawowych obowiązków samorządu gminnego, jak budowa i utrzymanie szkół powszechnych, budowa i naprawa dróg, opieka nad ubogimi itd., część zaś stanowi specjalne zadania gromad, jak budowa domów gromadzkich, popieranie rolnictwa, budowa studni, kąpielisk, łaźni gromadzkich, zakładanie telefonów publicznych, oświetlenie ulic, utrzymywanie wart nocnych itd.

Wykonanie tych zadań — przy nikłych źródłach dochodowych — wskazywało by na konieczność tak sformowanej ordynacji wyborczej, by wychodziły z wyborów zespoły radnych jak najbardziej zwarte i jednolite o wysokim poziomie ideowym, gdyż tylko takie ze-

spóły mogłyby choć w drobnej mierze podolać włożonym na nie obowiązkom“.

Następnie omawia Autor gospodarkę gromad, stwierdzając, że „na 40.000 istniejących prawnie gromad jaką taką gospodarkę prowadziło zaledwie 5.000 gromad, przeważnie w tych województwach, gdzie poprzednio istniały gminy jednowioskowe i przekazały swój majątek gromadzie. Te 5.000 gromad wydatkowały łącznie około 8 milionów zł w roku budżetowym 1936 — 37, co by przeciętnie dawało około 1.500 zł na gromadę wydatków rocznie.

Bliższa analiza budżetu tych gromad wskazuje, że główna część tych wydatków idzie na utrzymanie majątku własnego gromady, z którego uzyskuje się dochód, następnie na opłatę administracji gromadzkiej i tylko bardzo drobna suma obraca się na potrzeby oświaty. Pozostałe 35.000 gromad nie robiły nic poza dokonaniem samego aktu wyborczego“.

Tadeusz Pietrzak

Z oceny tej wyprowadza Autor wnioski: „Wszystko to świadczy nie tylko o wielkiej dysproporcji pomiędzy pięknymi zadaniami, literacko wyliczonymi w Rozporządzeniu Min. S. Wew., a ubogą rzeczywistością naszej wsi, lecz również świadczy i o tym, że nie w płaszczyźnie gospodarczej, administracyjnej czy wychowawczej szukać należy genezy ustrojowej gromady“.

Autor uważa, że zagadnienia polityczne a nie gospodarczo - samorządowe odgrywały poważną rolę w sformułowaniu takiej ordynacji wyborczej.

A.

„Idea samorządu nie może być skompromitowana“

W „Depszy“ z dn. 25 sierpnia br. zamieszczony został artykuł pod wymienionym tytułem, omawiający cele i zadania społeczeństwa, którymi kierować się winno przy nadchodzących wyborach samorządowych.

„Depsza“ stwierdza, że społeczeństwo docenia znaczenie wyborów samorządowych, żąda bowiem wyborów czystych. Ale chodziłoby o cel tych wyborów.

„Trzeba koniecznie, żeby społeczeństwo zrozumiało, czym jest właściwie samorząd. Że nie są to jakieś organizacje, łaskawie przez rząd dozwolone, które mają temu rządowi ulżyć w pewnych sprawach lokalnych, lecz że samorząd jest odpowiednikiem rządu,

równorzędnym elementem Państwa, bez którego organizm Państwa byłby ułomny i niekompletny. Jak rząd jest emanacją najwyższej władzy zwierzchniczej, tak samorząd jest emanacją twórczą najwyższej władzy narodowej, znów równorzędnej do zwierzchniczej. Tak przynajmniej mówi teoria państwowości i zdrowy rozum“.

Dlatego też społeczeństwo winno się poważnie ustosunkować do wyborów samorządowych, bo

„wybory do ciał samorządowych, to egzamin dojrzałości społeczeństwa. I byłoby b. źle, gdyby któreś z większych stronnictw zbojkotowało wybory do samorządów, zwłaszcza chłopi. Nie rząd zdaje egzamin, a społeczeństwo. Jeżeli postawa społeczeństwa będzie po-

ważna i zdecydowana, świadoma słuszności i sama przez się czysta, to i władze będą musiały dostosować się do tej atmosfery. Nie ma przecież na świecie takiej siły, któraby naprawdę mogła zmusić obywatela przy tajnym głosowaniu do fałszywego stosunku z własnym sumieniem“.

„Depesza“ zwraca uwagę na pewną ujemną stronę przygotowującej się akcji wyborczej ze stanowiska samorządu, tj. że będą one miały charakter polityczny. Społeczeństwo bowiem nie miało możliwości wypowiedzenia się pod względem politycznym, a że ludność jest bardziej wyrobiona politycznie niż gospodarzo, więc akcenty polityczne będą przeważały. Dlatego też podkreśla odpowiedzialność społeczeństwa za poziom wybranych organów samorządowych.

„Na społeczeństwo więc i na każdego obywatela w szczególności spada obecnie olbrzymia odpowiedzial-

ność. Jeżeli nadchodzące wybory skompromitują dojrzałość społeczeństwa, jeżeli nie wykażą dość hartu i cywilnej odwagi obywatela, jeżeli nie wysuną istotnie najlepszych lokalnych i ogólnych działaczy, najlepszych gospodarzy, najpoważniejszych i najuczciwszych ludzi, jeżeli te ciała, wyłonione ze społeczeństwa, nie okażą się na wysokości zadania, jeżeli członkowie tych ciał samorządowych, zamiast myśleć o podniesieniu w górę swoich gmin i powiatów do poziomu kultury i cywilizacji, dobrobytu, oświaty, bezpieczeństwa i higieny, zaczną załatwiać swoje osobiste porachunki i interesy własnej kariery, to sama idea samorządu będzie skompromitowana, i cała długoletnia praca o realizację samorządu pójdzie na marne. Całą rzecz trzeba będzie zaczynać od początku“.

Społeczeństwo nie może przez wybranie niezwykłych organów samorządowych ułatwiać wprowadzania różnych pomysłów etatystycznych i totalistycznych.

A.

Sprawy bieżące

PRZEMIAŁ ZBOŻA NA CELE OBROTU GOSPODARCZEGO — PRYZDZIAŁ KART KONTROLI, PARAFOWANIE KSIĄG KONTROLNYCH.

Min. Spr. Wewn. pismem z dnia 24.VIII.1938 Nr S.S. 55/178—1 wydało Wojewodom, Komisarzowi Rządu na m. st. Warszawę, Starostom i Prezydentom miast następujące wskazówki:

W przepisach § 37 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 sierpnia 1938 r. wydanego w porozumieniu z Ministrami Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu w sprawie wykonania ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarzo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 477) przewidziano, iż zarządom gmin karty kontroli zostają przydzielane bezpłatnie przez odnośne starostwa.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadamia, że wspomniane karty kontroli otrzymują starostwa bezpośrednio z urzędów skarbowych (kas skarbowych), do tych zatem władz skarbowych należy bezzwłocznie zwrócić się o wydanie niezbędnej ilości kart kontroli.

Do obowiązków ustawowych zarządów gmin, zgodnie z treścią § 56 pkt. 1, 2, 3 należy również parafowanie ksiąg kontrolnych tj. obrachunkowych i magazynowych (vide wzór Nr 11 i 12 załącznika do rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 sierpnia 1938 r. — poz. 477), z tytułu tych czynności zarządy gmin mogą pobierać opłaty administracyjne, stosując tryb postępowania przewidziany w przepisach art. 27 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowych uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 454).

Ponieważ opłaty za parafowanie ksiąg tylko w nielicznych przypadkach były dotychczas przewidywane w statutach o opłatach za czynności i poświadczenia urzędowe organów samorządowych (opłaty administracyjne), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę na konieczność wprowadzenia odpowiednich zmian i poprawek przez uzupełnienie przepisów statutów w drodze podjęcia

przez organa stanowiące, a więc rady gminne i rady miejskie stosownych uchwał.

Wysokość stawki opłat za oparafowanie jednej księgi nie powinna w zasadzie przekraczać sumy zł 3 (trzy złote).

Z tytułu czynności kontrolnych, przewidzianych w przepisach § 50 pkt. 1 ust. (2) zarządy gmin otrzymywać będą wynagrodzenie, wysokość którego ustalona zostanie oddzielnym zarządzeniem.

W SPRAWIE WALKI ZE SZCZURAMI.

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało okólnik do Urzędów Wojewódzkich, Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę i Starostw z dn. 25 sierpnia 1938 r. Nr Zn. 3c/21-8, w sprawie odszczurzenia. W okólniku tym Ministerstwo stwierdza, że przeprowadzone w ostatnich latach akcje odszczurzenia dawały wyniki tylko wówczas, gdy były przeprowadzone w sposób zorganizowany, powszechny oraz przy należytej propagandzie. W związku z koniecznością dalszego prowadzenia wyteżonej walki ze szczurami, które nie tylko wyrządzają wielkie szkody materialne, ale również w wysokim stopniu sprzyjają szerzeniu się chorób, Ministerstwo zarządziło co następuje: 1) O konieczności przeprowadzenia w danej miejscowości akcji odszczurzenia orzeka z własnej inicjatywy, lub na wniosek zarządów gminnych Starosta powiatowy na podstawie przepisów § 7 Rozporz. Ministra Opieki Społecznej z 26.IX.1935 (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 476). 2) Zakres działań zarządów gminnych polega na: a) wystąpieniu do Starosty z wnioskiem o wydanie potrzebnych zarządzeń, b) obwieszczeniu tych zarządzeń, c) wydaniu zarządzeń szczegółowych zwłaszcza co do oznaczania dni, w których akcja musi być przeprowadzona i wskazania sposobów jej przeprowadzenia, d) przypilnowaniu, by wydane zarządzenia były należycie wykonane, e) stwierdzeniu, które osoby nie wykonały ciążących na nich obowiązków, lub wykonały je w sposób niezgodny z wydanymi zarządzeniami i zawiadomieniu o tym Starostwa, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno - administracyj-

nej, f) przesłaniu do Urzędu Wojewódzkiego za pośrednictwem Starostwa sprawozdań, (według załączonego wzoru). 4) Akcja odszczurzenia winna być przeprowadzana 2 razy do roku (wczesną wiosną i wczesną jesienią). 5) Akcja ta musi być przeprowadzona na całym oznaczonym obszarze równocześnie. 6) W szczególności należy bacniejszą uwagę zwracać na miejsca silniej zagrożone plagą szczurów (zakłady lecznicze, sanatoria, magazyny żywnościowe, piekarnie, młyny, rzeźnie, sklepy, hotele itp.). 7) Niezależnie od tej akcji jednorazowej należy prowadzić walkę ze szczurami przez cały rok. W walce tej można stosować także inne systemy, np. wyławianie łapkami, specjalnie tresowanymi psami itp. Jest rzeczą pożądaną, by w większych miastach (ponad 50.000 mieszkańców), przy zakładach utylizacyjnych byli zaangażowani stale czynni specjaliści tępienia szczurów. 8) Jako trutek należy używać tylko preparatów, które zostały przez Min. Opieki Społecznej zarejestrowane i które mają na etykiecie uwidoczniony numer rejestracji. Trutek bakteryjnych przy masowych odszczurzaniach należy unikać. 9) Właściciele nieruchomości, ich reprezentanci jak również osoby, którym powierzono bezpośrednio utrzymywanie porządku i czystości, są odpowiedzialne za należyte przeprowadzenie na swym terenie akcji odszczurzenia i wykonywanie w tym zakresie zarządzeń władz. 10) Koszty związane z odszczurzaniem ponoszą właściciele odnośnych obiektów. 11) Sprawozdania Zarządów gminnych przesyłają Urzędy Wojewódzkie Ministerstwu Opieki Społecznej ze swymi spostrzeżeniami i wnioskami. 12) Tracą moc obowiązującą: okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 207 z dn. 23.IX.1929 Nr Z. Z. 4446/29, pismo okólnie Min. Spr. Wewn. z dn. 21.XI.1929, Nr Z. Z. 7148/29, pismo okólnie Min. Opieki Społecznej z 27.X.1932, Nr Zz. 44/7/2 i pismo okólnie Min. Opieki Społecznej z 5.X.1934, Nr Zz. 44/7/5.

Schemat sprawozdania zarządu gminnego.

- 1) Miejscowość(i), w której (których) przeprowadzono odszczurzanie
- 2) Czas trwania akcji odszczurzenia. Od do
- 3) Jakich trutek używano
- 4) W ilu posesjach przeprowadzono akcję:
- 5) Jaki procent posesji nie był objęty akcją
- 6) Pod czym nadzorem przeprowadzono akcję odszczurzenia (władz gminnych czy przedsiębiorstw prywatnych)
- 7) Przeciętny koszt odszczurzenia 1 posesji:
- 8) Wnioski co do skuteczności przeprowadzonej akcji odszczurzenia i co do działania poszczególnych trutek i środków
- 9) Inne uwagi jakie się nasunęły w związku z tą akcją:

ZATWIERDZENIE UCHWAŁ, OKREŚLAJĄCYCH WYSOKOŚĆ WYNAGRODZENIA W NATURZE.

Pismem z dn. 23 sierpnia 1938; Nr S.S. 40/140—1, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że zdaniem Ministerstwa — władzą powołaną do zatwierdzania uchwał Rady Komunalnej Kasy Oszczędności w sprawie ustalenia wartości świadczeń w naturze przy przenoszeniu pracowników na emeryturę jest władza nadzorcza nad komunalnymi kasami oszczędności.

PRZERWANIE ROCZNEGO OKRESU, WYMAGANEGO DO UTRATY PRAWA DO OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Mieszkaniec jednej z gmin nabył zgodnie z art. 8 ustawy z 16.VIII.1923 r. o opiece społecznej (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 726) prawo do trwałej opieki społecznej ze strony tej gminy, a następnie zamieszkał w innej gminie.

Po upływie 10 miesięcy od chwili zmiany miejsca zamieszkania, gmina nowego miejsca zamieszkania zmuszona była roztoczyć opiekę nad wymienionym w formie udzielania mu i jego rodzinie co miesiąc trwałej pomocy w naturaliach i lekarstwach. Gmina ta następnie zwróciła się do gminy poprzedniego miejsca zamieszkania o zwrot poczynionych wydatków. Gmina zobowiązana uznała swój obowiązek zwrotu powyższych wydatków jedynie za czas do dnia, w którym upłynął roczny okres od chwili zmiany miejsca zamieszkania przez osoby objęte opieką społeczną, twierdząc że po upływie tego okresu nabyły one prawo do opieki społecznej w gminie nowego miejsca zamieszkania.

Ministerstwo Opieki Społecznej rozstrzygając na podstawie § 1 B rozporządzenia z dnia 31.VII.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 70, poz. 683) w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych powyższą sprawę, udzieliło wyjaśnień, z których wynika co następuje.

Niesłuszne jest stanowisko gminy poprzedniego miejsca zamieszkania, że zainteresowane osoby utraciły w tej gminie prawo do trwałej opieki społecznej, gdyż udzielane im co miesiąc przez gminę nowego miejsca zamieszkania, wsparcie trwale przyznane zostało jeszcze przed upływem roku od chwili zmiany miejsca zamieszkania.

Art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej nie mówi wprawdzie, iż udzielenie stałej opieki w formie zapomogi miesięcznej powoduje przerwanie biegu czasokresu rocznego, wymaganego do utraty prawa do opieki trwałej, jednak należy dojść do takiego wniosku, biorąc pod uwagę, że wybór formy opieki zależy od gminy pobytu, oraz że gmina obowiązana do opieki trwałej ma prawo wyboru albo żądania odesłania osoby korzystającej w innej gminie z jakiegokolwiek formy opieki, albo pokrywania kosztów tej opieki.

Zastosowanie pierwszego z powyższych dwóch przypadków tj. odesłanie zainteresowanych osób do gminy obowiązanej do trwałej opieki społecznej, niewątpliwie powodowało by, że osoby te w dalszym ciągu posiadałyby prawo do trwałej opieki w tej gminie. Również gdyby gmina nowego miejsca zamieszkania umieściła zainteresowane osoby w zakładzie opiekuńczym, zachowałyby one zgodnie z art. 9 ustawy z dnia 16.VIII.1923 r., w dalszym ciągu prawo do trwałej opieki ze strony gminy poprzedniego miejsca zamieszkania.

Jeśli więc gmina pobytu (nowego miejsca zamieszkania), powołana zresztą do wyboru najwłaściwszej formy opieki, zastosowała formę tańszą (udzielanie stałej pomocy w lekarstwach i naturaliach), chociaż nie wymienioną w ustawie — brak jest podstaw prawnych do odmiennego traktowania skutków prawnych, wynikających ze stosowania tej formy opieki w porównaniu z formą wymienioną w art. 9 ustawy (umieszczenie w zakładzie opiekuńczym).

W związku z powyższym gmina poprzedniego miejsca zamieszkania zobowiązana jest do zwrotu wszystkich kosztów uskuteczionych w związku z roztożeniem stałej opieki społecznej nad zainteresowanymi osobami.

ORDYNACJA WYBORCZA DO SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO.

W Dzienniku Ustaw Nr 63 poz. 481 ogłoszona została ustawa z dnia 16 sierpnia 1938 r. o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Treść zmian, jakie ustawa ta wprowadza w porównaniu z dotychczas obowiązującymi ordynacjami, omówiona została w poprzednim (35) Nr „Samorządu“.

PROJEKT PRZEKAZANIA ZWIĄZKOM SAMORZĄDOWYM MAJĄTKU B. INSTYTUCJI DOBROCZYNNYCH.

Na terenie województw białostockiego, poleskiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, wołyńskiego, nowogródzkiego, warszawskiego i wileńskiego za czasów zaboru rosyjskiego i okupacji wojennej powstał poważny majątek publiczny w postaci nieruchomości, kapitałów i ruchomości, służący celom opieki społecznej i zdrowotności publicznej (szpitale, schroniska dla starców i kalek, sierocińce itp.). Na powstanie tego majątku złożyły się legaty, darowizny, dobrowolne ofiary, a niejednokrotnie celowe przymusowe składki.

Zarząd tym majątkiem sprawowały w okresie przedwojennym powołane przez rząd rosyjski instytucje jak Urzędy Opieki Społecznej, Towarzystwa Trzeźwości oraz powiatowe i miejskie rady opiekuńcze. Te ostatnie ukazem carskim z 19.VI.1870 r. zostały zniesione i uprawnienia ich przeszły na Rady Dobroczynności Publicznej.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego, władze państwowe stanęły na stanowisku, że majątek tych instytucji dobroczynnych przeszedł na własność Skarbu Państwa, mimo że w większości wypadków w posiadanie majątków weszły siłą faktu związki samorządowe, dla kontynuowania działalności charytatywnej i zdrowotnej prowadzonej uprzednio przez nieistniejące już towarzystwa i instytucje.

Polskie ustawodawstwo, jak zasadnicza ustawa sanitarna z 1919 r., ustawa o opiece społecznej z 1923 r. oraz cały szereg ustaw i rozporządzeń specjalnych nałożyły na związki samorządowe prawny obowiązek realizowania zadań opieki społecznej i pieczy nad zdrowiem obywateli. Dotyczy to przede wszystkim powiatowych związków samorządowych i miast wydzielonych, które obowiązane są utrzymywać zakłady lecznicze i opiekuńcze.

Z jednej więc strony nałożono na samorząd bardzo ważne i rozległe obowiązki, z drugiej jednak strony nie przekazano związkom samorządowym tych dóbr materialnych, które poprzednie pokolenia stworzyły w celu zaspokojenia potrzeb opiekuńczych i zdrowotnych.

Zdarzały się nawet wypadki procesów sądowych prowadzonych między Skarbem Państwa i związkami samorządowymi o ustalenie prawa własności powyższego celowego majątku. Niejednokrotnie związki samorządowe musiały opłacać faktyczny lub symboliczny czynsz za prawo użytkowania tego majątku.

Sytuacja ta pod każdym względem nienormalna posiadała jeszcze i tę ujemną stronę, że związki samorządowe, w których posiadaniu znajdowały się obiekty majątkowe po b. instytucjach dobroczynnych, wobec nieuregulowanego prawa własności tych obiektów, wstrzymywały się z dokonywaniem często koniecznych inwestycji dla utrzymania posiadanych obiektów w stanie używalności i ich rozbudowy.

Ogólna wartość nieruchomości powyższych na obszarze b. zaboru rosyjskiego wynosi w przybliżeniu kilkanaście milionów złotych.

Przykładowo podamy dane dotyczące tych nieruchomości na terenie województwa warszawskiego.

Nieruchomości takich według posiadanych danych statystycznych jest 30 o przybliżonej wartości szacunkowej 2.800.000 złotych.

O ile chodzi o ich przeznaczenie, to nieruchomości zajmowanych przez szpitale jest 11, przez przytułki — 2, ochronki, sierocińce i przedszkola — 5, ośrodki zdrowia — 2, sale zebrania (o charakterze domów ludowych) — 2, szkoły — 1, urzędy państwowe — 3, użytkowanych dla celów czynszowych i bez użytku — 4 nieruchomości.

Nieruchomości nie posiadających uregulowanej hipoteki jest 17, nieruchomości, których hipoteczny tytuł własności opiewa na b. instytucje dobroczynne (Rady Dobroczynności Publicznej, Urzędy Opieki Społecznej i Kuratoria Trzeźwości) — 8, na związki samorządowe — 3, na Skarb Państwa — 1 i na komitet szpitalny — 1.

Spośród tych nieruchomości w zarządzie powiatowych związków samorządowych jest 13 nieruchomości, w zarządzie gmin miejskich — 4, w zarządzie związków międzykomunalnych — 2, w zarządzie władz państwowych — 8 i w zarządzie towarzystw dobroczynnych — 3 nieruchomości.

Jak widzimy z tego zestawienia 19 obiektów znajduje się pod zarządem związków samorządowych względnie międzykomunalnych.

Nie wszystkie jednak nieruchomości są użytkowane zgodnie z ich przeznaczeniem, a większość z nich nie ma uregulowanej hipoteki.

Podobnie przedstawia się stan prawny i faktyczny nieruchomości po b. instytucjach dobroczynnych w innych województwach centralnych i w województwach wschodnich.

Sprawa ta wymagająca zdecydowanego rozstrzygnięcia, była w r. 1934 i poprzednich przedmiotem studiów, celem uregulowania jej w drodze ustawowej.

Obecnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wznowiło prace nad projektem ustawy o majątku b. Rad Dobroczynności Publicznej, Urzędów Opieki Społecznej i Kuratoriów Trzeźwości.

KURSY „PRZYSPOSOBIENIA OŚWIATOWEGO PRZED- POBOROWYCH DO OBRONY NARODOWEJ“ NA POMORZU.

Od zeszłego roku szkolnego 1937/38 na Pomorzu podjęto akcję powszechnego kształcenia mło-

dzieży przedpoborowej na zasadach, odmiennych w porównaniu do innych terenów Polski. Akcja została zainicjowana przez nowoutworzone Kuratorium Pomorskie w Toruniu. Już więc we wrześniu 1937 polecono przeprowadzić wspólnie z gminami

dokładne sprawdzenie stanu wykształcenia u rejestrowanej młodzieży 18-toletniej. Była to okazja do stwierdzenia zastraszającego zjawiska powrotnego analfabetyzmu i półanalfabetyzmu na Pomorzu. Wielu przedpoborowych nie umiało już pisać, wielu czytało słabo, niektórzy nie umieli odpowiedzieć na najprostsze pytania z zakresu ustroju Państwa, powiatu, gminy.

Wówczas więc i na terenie i w Kuratorium zrodziła się myśl upowszechnienia akcji systematycznego doksztalcania kilku roczników przedpoborowych. Myśl była śmiała, lecz zadanie niezmiernie trudne w realizacji. Budżety samorządowe na akcje oświatową przewidywały bardzo małe kwoty, czasu na organizację roboty pozostawało niewiele, wreszcie rozproszkowanie sił oraz różnicowanie polityczno - organizacyjne społeczeństwa pomorskiego mogły również stanąć na przeszkodzie.

Po kilku jednak wstępnych konferencjach z władzami wojskowymi i administracyjnymi zaczął się krystalizować zarys szerokiego planu. Z dwóch koncepcyj, z których jedna szła po linii zorganizowania nauki tylko dla „doksztalcania potrzebujących“ według określenia zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, zaś druga wysuwała postulat objęcia całej bez wyjątku młodzieży pod hasłem przysposobienia oświatowego do obrony narodowej — zwyciężyła koncepcja druga.

Myśl powszechnego ruchu oświatowego wśród przedpoborowych zyskała rozumną aprobatę wszystkich bez wyjątku czynników urzędowych i społecznych. Chodziło przecież o masowość ruchu i wykazanie sprawności społeczeństwa pomorskiego w zakresie realizacji szczególnie aktualnego na Pomorzu hasła obrony narodowej.

Do realizacji zadania zobowiązały się solidarnie władze wojskowe, samorząd, władze administracyjne oraz duchowieństwo i organizacje społeczne. Podział obowiązków ustalono w ten sposób, że Kuratorium objęło kierownictwo organizacyjne i programowo - metodyczne całej akcji, władze administracyjne podjęły się stworzenia sugestii moralnego przymusu w zakresie zapewnienia powszechnej frekwencji przedpoborowych, samorząd zapewnił opiekę moralną oraz pokrycie wszelkich wydatków, związanych z materialnym zaopatrzeniem kursów, władze wojskowe objęły dział elementów w. f. i p. w. na kursach, wreszcie duchowieństwo i czynnik społeczny przyobiecały czynną pomoc nauczycielstwu na kursach. Program kursów obejmował 6 godzin tygodniowo (zajęcia dwa razy w tygodniu) w tym 2 g. języka polskiego, 1 g. rachunków, 1 g. wiedzy o Polsce, 1 g. pracy świetlicowej, 1 g. elementów w. f. i p. w. Do nauki użyto podręczników o typie wojskowym wydawnictwa W. I. N. O.

Kursy rozpoczęto na całym Pomorzu w jednym tygodniu w formie masowych uroczystości z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Oceniając po roku pracy, wyniki akcji, można stwierdzić z całym naciskiem, że są one bardzo dobre. Przede wszystkim zlikwidowano analfabetyzm wśród przedpoborowych. Młodzież pociągnięta do pracy oświatowej bez względu na przynależność organizacyjną żyła się ze sobą we wspólnej pracy, została zdyscyplinowana, przy czym atrakcyjność programu kursów spowodowała emocjonalne przywiązanie się młodzieży do nowej formy zbiorowego

doksztalcania się. Nauczycielstwo, prowadzące pracę na kursach, czuło się odprężone psychicznie, gdyż jak się wyrażono „nie pracowało na laury dla różnych prezesów i działaczy“, lecz dla szczytnego hasła obrony narodowej pod kierownictwem i w atmosferze współdziałania życzliwie nastawionych władz. Nie miało troski o frekwencję młodzieży. Nie troszczyło się również o zdobycie funduszy, bo samorząd pokrywał wszystkie wydatki. Na zakończenie pierwszego roku pracy kursów, odbyło się kilka wspaniałych koncentracji młodzieży przedpoborowej np. w Działdowie w liczbie 530 ludzi, w Chojnicach w liczbie 1300 ludzi. Komisje poborowe stwierdziły dobrą postawę psychiczną i uświadomienie obywatelskie u młodzieży, która uczęszczała na kursy.

Jeśli chodzi o parę cyfr statystyki, to kursów na terenie dawnego Pomorza było 1014, co stanowi w porównaniu do roku 1936/37 wzrost o 94%. Pracowników oświatowych pracowało na kursach ogółem 2293, w tym 1930 nauczycieli szkół powszechnych, 54 nauczycieli szkół średnich i zawodowych, 118 księży i 191 innych pracowników społecznych. Uczestników na kursach było ogółem 22817, co stanowi wzrost o 123% w stosunku do roku 1936/37.

POWIATOWA CENTRALA BIBLIOTEK RUCHOMYCH PRZY WYDZIALE POWIATOWYM W ŁUCKU (WOJ. WOŁYŃSKIE).

Wobec ciągle jeszcze dyskutowanej u nas sprawy celowości poszczególnych metod realizacji sieci bibliotek publicznych wydaje się rzeczą konieczną informowanie czytelników o wynikach, osiągniętych na tym odcinku pracy samorządowej przez bardziej w tym zakresie aktywne związki samorządowe. W sprawozdaniu z działalności Łuckiego Powiatowego Związku Samorządowego za rok 1937 - 38 znajdujemy dokładny opis pracy powiatowej centrali bibliotek ruchomych.

W okresie sprawozdawczym centrala ta wysyłała w teren komplety (szafki) biblioteczne, składające się z książek o treści różnej, dobranych, ile możliwości, najbardziej celowo dla danego punktu bibliotecznego w terenie. Komplety te dobrane zostały z uwzględnieniem następujących danych: narodowości mieszkańców danego punktu, ich zainteresowań i zajęć, wyrobienia czytelniczego i wreszcie pod kątem zadań, wysuniętych przez dany punkt biblieczny. W komplecie znajduje się przeciętnie 40 książek w języku polskim lub polskim i ukraińskim równocześnie. Przeciętnie szafka biblieczna zawiera 50% książek o treści beletrystycznej, 25% książek popularno-naukowych, w skład których wchodzi książki z zakresu rolnictwa, gospodarstwa wiejskiego, hodowli, spółdzielczości i 25% książek dla młodzieży. — O ile w danym punkcie bibliotecznym znajduje się szkoła, posiadająca bibliotekę dla młodzieży, nie łączy się tego rodzaju do kompletu, powiększa się natomiast dział beletrystyczny lub popularno - naukowy, zależnie od potrzeb terenu. Do kompletu dodaje się spis książek, karty czytelników, instrukcje dla bibliotekarza i czytelników.

Komplet pozostaje w terenie 7 — 8 miesięcy po czym wraca do centrali wraz ze sprawozdaniem bibliotekarza punktu. O ile w danej centrali książki zostaną wcześniej przeczytane, mogą być zamienione w ciągu roku dwa, a nawet trzy razy.

Szafki biblioteczne przekazuje się przeważnie kierownictwu szkół powszechnych, niekiedy organizacjom społecznym jak Związkowi Młodzieży Wiejskiej, Kółkom Rolniczym, Związkowi Strzeleckiemu. W roku sprawozdawczym P. C. B. R. zaopatrzyła 80 punktów w komplety biblioteczne, w czym jeden punkt na terenie miasta Łucka — Patronat więzienny.

Za wypożyczenie książek żadnych opłat się nie pobiera, zarówno wtedy, gdy wysyła się komplety, jak i wtedy, gdy wypożyczają się książki jednostkom np. nauczycielom, dyrygentom chórów ludowych. Za interesowanie czytelnictwem wzrosło bardzo na terenie powiatu. Do Powiatowej Centrali napływają prośby o dostarczenie kompletów bibliotecznych, którym w miarę możliwości czyni się zadość. Kilka punktów bibliotecznych nie można było w r. 1937 - 38 zaspokoić z powodu późnego zgłoszenia lub też braku książek. Zostaną one uwzględnione w przyszłym roku budżetowym. Wzmoczenie akcji bibliotecznej zawdzięczać należy między innymi temu, że w marcu r. b. przeszkolono w Łucku na konferencji bibliotecznej 27 nauczycieli, bibliotekarzy punktów.

Księgozbiór P. C. B. R. składa się z książek: zakupionych z funduszy Wydziału Powiatowego, oddanych w depozyt przez Związek Młodzieży Wiejskiej, przekazanych na własność Wydziałowi Powiatowemu przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego i wreszcie książek Inspektoratu Szkolnego, oddanych do użytku Centrali.

ROZWÓJ PRAC W ZAKRESIE POPIERANIA ROLNICTWA W POWIECIE MAKOWSKIM (WOJ. WARSZAWSKIE).

Dzięki staraniom Powiatowego Związku Samorządowego i Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Makowie Mazowieckim przy wydatnym współdziałaniu Warszawskiej Izby Rolniczej prace nad podniesieniem stanu rolnictwa w powiecie makowskim w ostatnim trzyleciu wykazują duże tendencje rozwojowe.

Ilość kółek rolniczych z 34, liczących 702 członków, wzrosła do 47 kółek z 960 członkami, liczba kół gospodyń wiejskich z 7 kół, liczących 80 członkiń, powiększyła się do 17 kół z 255 członkiniami. Sekcja ogrodnicza - pszczelarska powiększyła liczbę członków z 24 do 72. Założone zostały sekcja zbytu i spółdzielczości oraz sekcja drobnych plantatorów buraka cukrowego (z 195 członkami).

Spółdzielnia rolniczo - handlowa powiększyła liczbę członków z 141 do 308. Ponadto istnieją 4 spółdzielnie mleczarskie, 3 spółdzielnie spożywców i 8 kas Stefczyka.

Wzrasta również ilość zespołów przysposobienia rolnego (w r. 1935/36 — 31 zespołów z 285 członkami, w r. 1937/38 — 43 zespoły z 512 członkami), ilość kursów dla przewodników konkursowych (w r. 1937/38 6 dni dla 96 osób) oraz ilość lustracji (przeciętnie 8 lustracji na zespół).

W r. 1937/38 zorganizowano ponadto 7 zespołów konkursowych dla 70 samodzielnych gospodarzy, rozsprzedano 110 q zboża siewnego i 117 q ziemiaków rakoodpornych, zagospodarowano 45 ha łąk torfowych. Liczba gospodarstw przodowniczych zespołowych wynosi 47, indywidualnych — 21.

W dziale hodowlanym w r. 1936/37 i 1937/38 zakupiono buhajów zarodowych — 22, knurów — 23, owiec — 58. W r. 1936/37 nabyto 13 apteczek weterynaryjnych (po 120 zł każda).

Dużą żywotność wykazują koła gospodyń wiejskich, które w r. 1937/38 zorganizowały 2 kursy zdrowia (dni 6, uczestniczek 50), 6 kursów gotowania (36 dni, ucz. 74), kurs trykotarstwa (30 dni, 20 uczest.), 2 kursy kroju i szycia (60 dni, 50 ucz.), 2 kursy prania i prasowania (6 dni, 22 ucz.), kurs pieczenia (3 dni, 15 ucz.), 3 kursy przetworów owocowych (9 dni, 37 ucz.), 3 kursy bicia i sprawiania drobiu i kurs hodowlany (20 ucz.). Wśród zespołów konkursowych dla kobiet wiejskich wymienić należy: 8 zespołów uprawy lnu ze 117 uczestniczkami, 8 zespołów uprawy ogródków kwiatowych (65 ucz.) i 5 zespołów uprawy ogródków kwiatowych (25 ucz.).

PRACE W ZAKRESIE ROLNICTWA W POW. WŁOCŁAWSKIM (WOJ. POMORSKIE).

Prace w dziedzinie rolnictwa prowadzi samorząd powiatowy w działach następujących: a) szkolnictwo, b) doświadczalnictwo, c) zalesianie nieużytków, d) spółdzielczość, e) weterynaria i f) dobrowolne organizacje rolnicze.

Samorząd Powiatowy utrzymuje Publiczną Szkołę Przysposobienia Rolniczego w Starym Brześciu na 40 uczniów, wybudowaną w roku 1923—1924 kosztem złotych 324.327,87. Do szkoły należy 70 morgów ziemi. Szkołę rolniczą w Starym Brześciu ukończyło około 200 wychowanków. Poza utrzymaniem własnej szkoły samorząd powiatowy subwencjonuje prywatną szkołę rolniczą żeńską w Marysini, w pow. włocławskim, a ponadto udziela stypendiów dla uczniów i uczenie tych szkół i innych szkół rolniczych, ogrodniczych i hodowlanych, wydając na stypendia 5.000 zł rocznie.

Samorząd Powiatowy przed powołaniem do życia samorządu gospodarczego (Izby Rolniczej), przejął w roku 1932 po b. Towarzystwie Rolniczym majątek Stary Brześć o obszarze 16 włók, wydzierżawiając go od Skarbu Państwa. W maj. Stary Brześć prowadzone są zakłady doświadczalne rolnicze i zootechniczne, a ponadto prowadzone są doświadczenia zbiorowe wśród rolników na terenach powiatów: włocławskiego i nieszawskiego. Obecnie zakłady te z urządzeniem i inwentarzem wartości ponad 50.000 zł przekazane zostały Pomorskiej Izbie Rolniczej.

Zalesianie nieużytków prowadzi samorząd powiatowy od roku 1925, przydzielając bezpłatnie właścicielom nieużytków sadzonki sosny. Dotychczas zalesiono 475 ha na 1248 ha nieużytków w powiecie, kosztem około 45.000 zł.

W roku 1930 samorząd powiatowy wydatnie przyczynił się do uruchomienia Spółdzielczej Przetwórni Mięsnej w Czerniewicach, nabywając za gotówkę 300 udziałów tej Spółdzielni za kwotę 30.000 zł. Część udziałów samorząd odsprzedał drobnym rolnikom zrzeszonym w kółkach rolniczych. Wydział Powiatowy posiada jeszcze 209 udziałów na 20.900 złotych.

W roku 1936 — wysiłkiem samorządu powiatowego zorganizowana została Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Włocławku. Udział samorządu w omawianej spółdzielni wynosi kwotę 5.000 złotych. Oprócz tego samorząd powiatowy przyszedł z pomocą finansową spółdzielni Kół Gospodyń Wiejskich, przy założeniu sklepu z produktami wiejskimi i udzielać bezpłatnie lokalu w swoim gmachu w Włocławku.

Zadania sanitarno-weterynaryjne podejmuje sa-

morząd powiatowy, utrzymując 5 lekarzy weterynaryjnych i 7 oglądaczy mięsa, na obwodach urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa oraz prowadzi ambulatorium zwierzęce w Lubrańcu. Dotychczasowa sieć punktów weterynaryjnych jest wystarczająca i każdy lekarz wet. obsługuje teren w promieniu do 15 klm.

Na terenie powiatu istnieją dobrowolne organizacje rolnicze, zajmujące się pracami nad podniesieniem i naprawą rolnictwa, które prowadzi Okręgowe T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych, Przystosobienia Rolnicze i Koła Gospodyń Wiejskich. Wymienione organizacje subwencjonowane są przez samorząd powiatowy. Prace tych organizacji koordynuje Izba Rolnicza. Organizacje rolnicze idą w kierunku zrzeszenia rolników w Kółkach Rolniczych, organizowania spółdzielczości i prowadzenia prac fachowych w poszczególnych działach gospodarczych, związanych z rolnictwem. Ogólna ilość Kółek Rolniczych na terenie powiatu wynosi 76, oraz Kół Gospodyń Wiejskich 40. Członków Kółek Rolniczych jest 1865, członkiń K. G. W. 1000. Subwencje samorządu powiatowego dla tych organizacji wynoszą zł 40.000,— rocznie.

OPIEKA SPOŁECZNA W POW. WŁOCŁAWSKIM (WOJ. POMORSKIE).

W roku 1928 urządzony i otwarty został przytułek powiatowy dla starców i kalek w maj. Rządka Wola na 60 osób. Koszt urządzenia przytułku wyniósł zł 18.676. W roku 1936 samorząd nabył od Skarbu Państwa na cele opieki społecznej ośrodek majątku Rządka Wola o obszarze 43.867 ha za sumę zł 36.822, spłacaną w okresie lat 31. Wartość ogólna ośrodka maj. Rządka Wola, wraz z budynkami i inwentarzami wynosi 121.755 złotych.

Przytułek prowadzony jest przez 3 siostry ze Zgromadzenia Sióstr Maryi. Koszt utrzymania jednej osoby w przytułku wynosi dziennie 80 groszy, z czego gminy za swych starców płacą po 50 groszy, resztę pokrywa samorząd powiatowy z dochodów majątku Rządka Wola.

Samorząd Powiatowy należy do Związku Międzykomunalnego Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Wojew. Warszawskiego. Udział Pow. Zw. Samorz. w tym Związku Międzykomunalnym wynosi 149.562 złotych.

AKCJA PODNIESIENIA ZDROWIA PUBLICZNEGO W POWIECIE WIELUŃSKIM.

Zagadnienie organizacji służby zdrowia oraz akcji sanitarnej w powiecie wieluńskim, zostało rozwiązane w sposób niezwykle ciekawy, co przy konsekwentnym realizowaniu opracowanego planu pozwoliło osiągnąć duże wyniki w tej dziedzinie.

Według projektu powiat ma być w przyszłości podzielony na 9 rejonów sanitarnych o 30 — 40 tysiącach mieszkańców każdy. Każdy rejon ma obsługiwać lekarz rejonowy, będący jednocześnie kierownikiem rejonowego osiedla zdrowia, przy pomocy wykwalifikowanej pielęgniarki i kontrolera sanitarnego. Rejon ma dzielić się na 3 — 4 obwody sanitarne, przy czym w każdym obwodzie przewidziany jest obwodowy ośrodek zdrowia, obsługiwany przez pielęgniarkę i położną obwodową. Przy takiej organizacji samorządowa służba zdrowia składałaby się z naczelnego lekarza, 9 lekarzy rejonowych, 9 kont-

rolerów sanitarnych, 27 pielęgniarek i 27 położnych.

Projekt ten jest realizowany etapami. W chwili obecnej czynny jest powiatowy oraz sześć rejonowych ośrodków zdrowia, obsługiwanych przez 11 lekarzy, 4 kontrolerów sanitarnych, 8 pielęgniarek, 6 położnych i 6 posługaczek.

Celem koordynacji wysiłków wszystkich związków samorządowych na terenie powiatu (powiatowego związku samorządowego, 3 gmin miejskich, 25 gmin wiejskich) i Skarbu Państwa w związku z akcją podniesienia zdrowia publicznego oraz prowadzenia jednolitej polityki sanitarnej powołany został uchwałą Rady Powiatowej z dnia 22 lutego 1937 roku Powiatowy Fundusz Zdrowotny, posiadający swój odrębny statut i zarządzany przez Powiatową Komisję Zdrowia Publicznego pod przewodnictwem Przewodniczącego Wydziału Powiatowego.

Powiatowy Fundusz Zdrowotny przez rejonowe ośrodki zdrowia obejmuje swą akcją walkę z chorobami społecznymi, zapobieganie chorobom zakaźnym, badanie dzieci szkolnych, pomoc położniczą i dentystryczną, kontrolę środków żywnościowych, budowę studzien, propagandę higieny, doszkalanie personelu lekarskiego i pomocniczego, leczenie domowe ubogich chorych, pokrywanie kosztów leczenia szpitalnego za chorych leczonych na koszt gmin powiatu, a ponadto prowadzi budowę ośrodków zdrowia.

Fundusz nie posiada osobowości prawnej, lecz jest instytucją powiatowego związku samorządowego. Na dochody Funduszu składają się subwencje Skarbu Państwa, kredyty prelimitowane corocznie na ten cel przez pow. zw. samorządowy, przez gminy wiejskie (w wysokości 10% globalnej sumy dochodów zwyczajnych) oraz przez gminy miejskie (w wysokości 15% ogólnej sumy budżetu zwyczajnego).

Osiągnięte dochody Funduszu w r. 1937/38 wynosiły kwotę zł 129.971 (prelimitowano zł 110.730) w tym subwencja pow. związku samorządowego zł 35.943, subwencja gmin miejskich zł 18.782, gmin wiejskich zł 20.332, subwencje Skarbu Państwa zł 50.757, subwencje Komitetu Pomocy Zimowej — zł 1.500, subwencja Ubezpieczalni Społecznej — zł 137, inne dochody — zł 2.520.

Za powyższy okres wydatkowano kwotę zł 127.901, a mianowicie: na budowę ośrodków zdrowia — zł 42.080, na utrzymanie personelu zł 54.328, na wydatki rzeczowe — zł 7.885, leczenie ubogich chorych — zł 15.122, na szczepienie ochronne — zł 1.274, na budowę studzien — zł 2.964, subwencje i inne wydatki — zł 2.860.

B u d ż e t Powiatowego Funduszu Zdrowotnego na rok 1938/39 przedstawia się następująco:

W y d a t k i:

1) administracja	zł	3.567,—
2) utrzymanie ośrodków zdrowia	„	75.864,—
3) wyposażenie ośrodków zdrowia	„	3.000,—
4) budowa ośrodków zdrowia	„	20.000,—
5) leczenie ubogich chorych	„	47.000,—
6) szczepienia zapobiegawcze	„	2.200,—
7) remont i budowa studzien	„	6.000,—
8) akcja subwencyjna	„	5.000,—
9) zakup karetki sanitarnej	„	2,—
10) propaganda	„	2.000,—
11) różne	„	667,—
		<hr/> zł 165.300,—

D o c h o d y:

1) Dotacje pow. zw. samorz.	zł	30.000,—
2) „ 3 gmin miejskich	„	32.980,—
3) „ 25 gmin wiejskich	„	58.962,—
4) „ Min. Opieki Społecznej	„	28.101,—
5) „ Ubezpieczalni Społecznej	„	500,—
6) „ Komitetu Pom. Zimowej	„	3.000,—
7) Zwroty za leczenie zamożniejszych chorych	„	5.000,—
8) Subwencje Komit. Pom. dzieciom i młodzieży	„	3.600,—
9) Subw. Kuratorium Okr. Szkoln. na prowadzenie przychodni dentystrycznej	„	1,—
10) Inne dochody	„	2.276,—
		zł 165.300,—

Budżet Powiatowego Funduszu Zdrowotnego osiągnął więc pokaźną kwotę, która w stosunku do dochodów zwyczajnych powiatowego związku samorządowego po wyłączeniu opłat drogowych (zł 339.320) wynosi prawie 50%. — Uderza jedynie nikiły udział finansowy Ubezpieczalni Społecznej, która również w dużym stopniu powinna być zainteresowana akcją prowadzoną przez Fundusz.

Dużą stosunkowo kwotę zużyto w r. 1937/38 na budowę Ośrodków Zdrowia (zł 42.000), a w r. 1938/39 preliminuje się znowu na ten cel zł 20.000,—.

W każdym z 6 istniejących w powiecie ośrodków zdrowia czynna jest przychodnia ogólna, przychodnia przeciwweneryczna i przychodnia przeciwjaglicza, przy czym te ostatnie obsługują największą ilość chorych.

W ciągu 9 miesięcy r. 1937/38 ogółem ośrodki zdrowia udzieliły pomocy 17.623 chorym (ośrodek w Wieluniu — 8621, w Praszczce — 2990, w Osjakowie — 1968, w Wieruszowie — 1470, w Działoszynie — 1068, w Lutuluwie — 1000 i w Bolesławcu — 506). Przychodnie ogólne udzieliły pomocy ogółem 6560 chorym, przychodnie przeciwjaglicze — 10.875 chorym i przychodnie przeciwweneryczne — 188 chorym.

Ogólna liczba porad ambulatoryjnych wyniosła 41.173, porad domowych — 639. Zabiegów wykonano 12.196. Skierowano do szpitala — 179 osób. Ogółem poradnie były czynne 7.150 godzin.

FUNDUSZ POMOCY LECZNICZEJ PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH W WIELUNIU.

Powiatowy Fundusz Pomocy Leczniczej pracowników samorządowych powiatu wieluńskiego zorganizowany został dnia 1 lipca 1935 r. na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Wojewodę łódzkiego w dniu 28.VI.1935 r.

Ubezpieczeniem zostali objęci wszyscy pracownicy umysłowi i fizyczni Powiatowego Związku Samorządowego oraz gmin wiejskich i miejskich, położonych na terenie powiatu. Liczba ubezpieczonych wynosiła w dniu 31.III.1937 r. — 278 osób.

Stan finansowy Funduszu przedstawiał się następująco: przypisano opłat i dopłat chorobowych w r. 1935/36 — zł 11.413, w r. 1936/37 — zł 18.469,

świadczenia chorobowe wynosiły w r. 1935/36 — zł 15.515, w r. 1936/37 — zł 15.738, — koszty administracyjne w r. 1935/36 wyniosły zł 1.457 — czyli 11,9% przypisu opłat chorobowych, zaś w r. 1936/37 — zł 2.452 (12,9% przypisu opłat).

W pierwszym roku istnienia Fundusz miał zł 2.776 niedoboru budżetowego, w r. 1936/37 sytuacja finansowa się jednak poprawiła, co wyraziło się nadwyżką budżetową w kwocie zł 4.558.

Należności z tytułu zaległych składek wynosiły w dniu 31.III.1937 r. — zł 3.518 czyli 19% przypisu opłat chorobowych za rok 1936/37.

POMOC DZIECIOM W NOWOGRÓDCZYŹNIE.

Wojewódzki komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Nowogródce, zamykając zimowy okres swej działalności (za 1937 — 38 r.) polegający na dożywianiu dzieci w szkołach publicznych (w ilości około 20.000 dzieci kosztem 190.000 zł) przystąpił bezpośrednio do opracowania akcji letniej tj. organizacji kolonii, półkolonii, obozów i dziecińców wiejskich na sezon bieżący, który dzięki pomocy finansowej Ministerstwa Opieki Społecznej (zł 37.000) Funduszu Pracy (zł 12.000) oraz pozostałościom z Pomocy Zimowej (zł 10.000) został już zrealizowany.

Poza kolonią w Nowojelni, na którą w dwóch turach przeznaczono po 220 dzieci miejskich, słabowitych z całego terenu województwa plan akcji letniej obejmował wydatną pomoc dla harcerstwa i przewidywał urządzenie czterech obozów, 15 półkolonii oraz 159 dziecińców wiejskich.

Na skutek inicjatywy i zapobiegliwości niektórych powiatowych komitetów (Lida, Słonim, Nieśwież) pomoc dzieciom na terenie powiatów rozszerzono poza ramy planu Wojewódzkiego Komitetu, co należy podkreślić z całym uznaniem.

W lipcu rb. w 158 punktach, obejmujących teren całego województwa, korzystało 2910 dzieci miejskich i 4207 dzieci wiejskich. 12 dzieci polskich z Gdańska, przybyłych pod nadzorem wychowawczyń, miało możność nie tylko korzystać z kolonii w Nowojelni lecz również zwiedzić Wilno w czasie specjalnie urządzonej dla nich wycieczki.

Po przeprowadzeniu przez wojewódzki komitet w końcu lipca lustracji akcji letniej i stwierdzeniu na miejscu potrzeb w zakresie pomocy dzieciom, Wojewódzki Komitet z dodatkowo uzyskanych środków przydzielił powiatowym komitetom pewne kwoty pieniężne i cukier.

Wobec przedłużenia feryj dla dzieci szkolnych i sprzyjających warunków atmosferycznych, wojewódzki komitet zarządził aby akcja pomocy dzieciom w sierpniu również została przedłużona.

KASY BEZPROCENTOWE NA ZIEMIACH WSCHODNICH.

Akcja tworzenia chrześcijańskich kas kredytu bezprocentowego daje na terenie Ziemi Wschodnich b. dobre wyniki.

Statystyka wykazuje, że na dzień 25 kwietnia br. istniało na Ziemiach Wschodnich 152 czynne kasy co, uwzględniając niepełne dwa lata tej akcji, należy uznać za wynik bardzo poważny.

O dużej intensywności tego ruchu na Ziemiach Wschodnich świadczy i to, że ilość tych kas na tych ziemiach stanowi 40% wszystkich chrześcijańskich kas bezprocentowych w całej Polsce.

Z dwu stołecznych central tego ruchu szczególnie żywą działalność na Ziemiach Wschodnich prowadzi Zjednoczenie Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych Kredytu R. P. oraz Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich.

Dzięki tym instytucjom całe woj. połudn-wschod. i wołyńskie pokryły się siecią chrześcijańskich kas bezprocentowych.

Akcja chrześcijańskich kas bezprocentowych na tych terenach, której znaczenie gospodarcze i niegospodarcze jest oczywiste, winna się cieszyć jak najszerszym poparciem całego społeczeństwa.

TURYSTYKA NA WOŁYŃ W CZASIE TARGÓW W RÓWNEM.

W czasie tegorocznych Targów Wołyńskich w Równem od 2 — 25 września — zamierzone jest organizowanie większej ilości wycieczek turystycznych, które zwiedziłyby Targi i poznały piękne okolice Wołynia (Łuck, Krzemieniec, Dubno, zamki wołyńskie, Janowa Dolina itd.). Komitet Targów Wołyńskich zwrócił się z apelem do organizacji turystycznych, aby zechciały propagować zwiedzanie Wołynia, korzystając z okresu Targów w Równem, do których przywiązane są znaczne zniżki kolejowe.

W celu zachęcenia turystów odbędą się na Targach Wołyńskich liczne i piękne uroczystości ludowe np. dożynki wołyńskie, konkursy chórów i tańca, w których wystąpią zespoły regionalne w tradycyjnych strojach ludowych.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 2.IX. 1938 r.)
 1 dol. St. Zjedn. — 5.31 zł.
 100 frank. szwajc. — 121,05 zł.
 1 funt. szterl. — 25,75 zł.
 100 frank. franc. — 14,45 zł.

CENY ZBOŻA.

W dn. 2.IX. 1938 r. Warszawa. (Cena za 100 kg.)
 Żyto 14,75 — 15,30 zł.
 Pszenica 22,25 — 22,75 zł.
 Jęczmień 15,50 — 16,00 zł.
 Owies 14,50 — 15,00 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd Miejski w S. zapytuje w następującej sprawie:

Ubezpieczalnia Społeczna w S. powołując się na art. 288 ustawy z 28.III 1933 r. Dz. Ustaw Nr 51, poz. 396, stała żąda doręczania jej pism, tudzież przeprowadzania dochodzeń, ustalania okoliczności wypadkowych, spisywania protokołów i t. p. czynności urzędowych nieodpłatnie.

Ponieważ powołany artykuł wspomina tylko całkiem ogólnikowo o użyczeniu pomocy w zakresie ustalić się mającym w drodze rozporządzeń właściwych Ministrów, natomiast zupełnie nie stanowi, żeby ta pomoc miała być nieodpłatną. Zarząd Miejski zapytuje, czy może wymagać za swe prace od Ubezpieczalni Społecznej jakich opłat, tudzież, czy w razie ich odmowy może odmówić wykonywania wyżej wyszczególnionych prac.

Odpowiedź: Art. 288 ustawy z dn. 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 51 poz. 396), zmienionej rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 24.X.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 95 poz. 853) przewiduje obowiązek udzielania przez związki samorządowe pomocy dla instytucji ubezpieczeniowych. Zakres tej pomocy ma być ustalony rozporządzeniem właściwych ministrów, które dotychczas jednak jeszcze nie zostało ogłoszone (ust. (2) cyt. artykułu).

Zdaniem naszym obowiązek udzielania pomocy instytucjom ubezpieczeniowym, ustalony w ustawie w sposób najzupełniej ramowy, nie może być z braku wspomnianego rozporządzenia wymagany; inaczej bowiem każda poszczególna instytucja ubezpieczeniowa określałaby zakres pomocy, wymaganej od samorządów, wypełniając w ten sposób dowolnie i bez podstawy prawnej konkretną treścią całkowicie ogólny przepis ustawy.

Gdyby nawet przyjąć z uwagi przede wszystkim na interes publiczny — że obowiązek ten powinien być wykonywany bez względu na ramowy charakter odnośnej podstawy prawnej, to w każdym razie zakres tej pomocy nie może być nieograniczony.

W związku z nieobowiązującym już ale analogicznie sformułowanym art. 78 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr 44 poz. 272), który nakładał obowiązek udzielania przez samorządy informacji (i pomocy dla b. kas chorych, Ministerstwo Opieki Społecznej w piśmie z dn. 2.IV.1927 r. Nr 1217/U. III wyjaśniło że 1) obowiązek udzielania informacji nie może być uważany za równoznaczny z obowiązkiem czynienia specjalnych dochodzeń celem udzielenia informacji, lecz dotyczy tych tylko informacji, które są w posiadaniu władz samorządowych, 2) pomoc władz samorządowych może być udzielana kasom chorych jedynie w zakresie kompetencji tych władz.

Na tym samym stanowisku stanęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku z dn. 18.III.1927 r. (Zbiór Zarządzeń str. 1178).

Gdy chodzi o doręczenie przez gminę pism, to w tym względzie mają zastosowanie przepisy ustawy z dn. 11 stycznia 1938 r. o doręczaniu pism urzędowych przez gminy (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 16), która ustala zasadę, że pisma urzędowe doręcza się przez pocztę. Ministerstwo Opieki Społecznej w okólniku z dn. 30.VII. rb. („Samorząd“ Nr 35 z rb. str. 565), skierowanym m. in. do instytucji ubezpieczeń społecznych, poleciło, by wszelkie pisma urzędowe, wysyłane do miejscowości posiadających pocztową służbę doręczeń, było doręczane wyłącznie przez pocztę.

2. *Pytanie:* Wydział Powiatowy w G. zapytu-

je: czy nauczycielom religii w szkołach powszechnych gmina ma obowiązek opłacać koszty ich dojazdów do szkoły i na jakiej podstawie prawnej ten obowiązek się opiera.

Odpowiedź: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w konkretnym wypadku wyjaśniło („Samorząd“ Nr 41 str. 743 z 1929 r.), że wydatki na koszty przejazdów nauczycieli religii winny być traktowane jako wydatki rzeczowe.

Art. 11 ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr 18 poz. 143) wlicza taksatywnie wszelkie wydatki rzeczowe, jakie ponosi Skarb Państwa, wśród nich zaś nie jest wymieniony wydatek na podwoje dla nauczycieli religii, wobec czego winien on być zaliczony do wydatków „na wszelkie inne potrzeby rzeczowe“ szkół, które zgodnie z tym artykułem ponosić winna gmina.

3. *Pytanie:* Wydział Powiatowy w W. zapytuje, jak należy rozumieć przepis art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym odnośnie zakazu wypowiedzania umowy „pomiędzy chwilą powołania, a chwilą odbycia ćwiczeń“, w szczególności czy przez chwilę powołania należy rozumieć moment rozpoczęcia ćwiczeń wojskowych, czy też moment otrzymania karty powołania na ćwiczenia.

Odpowiedź: Odnośnie poruszonego w pytaniu zagadnienia obowiązuje obecnie art. 68 ustawy z dn. 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 455 z 1933 r.). Zgodnie z ust. drugim tego artykułu umowa o pracę nie może być wypowiedziana z powodu powołania do ćwiczeń wojskowych, jak również w czasie pomiędzy chwilą powołania a chwilą odbycia tych ćwiczeń. Sąd Najwyższy wyjaśnił (Zbiór Urzędowy Orzeczeń, Nr 364 z 1935 r.), że zakaz wypowiedzenia umowy o pracę podczas odbywania ćwiczeń wojskowych przez pracownika odnosi się już do chwili, gdy pracownik otrzyma powołanie na ćwiczenia wojskowe, skoro zawiadomił o tym swego pracodawcę niezwłocznie, co w myśl art. 29 ust. (2) rozporz. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 35 poz. 323 z 1928 r.), celem zachowania praw z tego tytułu obowiązany jest uczynić.

Nowa ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr 25 poz. 220 z 1938 r.), która wchodzi w życie z dniem 1 września 1938 r. ścieśnia pod tym względem ochronę pracownika, powołanego na ćwiczenia (art. 134 ust. (2)).

4. *Pytanie:* Zarząd Gminny w P. zapytuje, czy kierownictwo szkoły może żądać od Zarządu gminnego sporządzenia i nadesłania wykazu dzieci w wieku szkolnym i na jakiej podstawie prawnej.

Odpowiedź: Zgodnie z art. 16 dekretu Naczelnika Państwa z dn. 7 lutego 1919 r. o obowiązku szkolnym (Dz. Praw. Nr 14 poz. 147) do obowiązków wójta należy dostarczanie na żądanie opieki szkolnej wykazu dzieci w wieku szkolnym. Na podstawie tych danych opieka szkolna sporządza metrykę szkolną i przesyła ją kierownikowi szkoły najpóźniej do dnia 1 sierpnia. Na obszarze ziem wschodnich, na których nie istnieje samorząd szkolny, prawa i obowiązki opieki szkolnej przechodzą na kierowników szkół powszechnych, a to zgodnie z § 2 roz-

porządzenia Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu o obowiązku szkolnym na woj. wschodnie (Dz. U. R. P. Nr 114 poz. 1030). Wynika z tego, że gmina obowiązana jest dostarczyć na żądanie kierownika szkoły wykazu dzieci w wieku obowiązku szkolnego.

5. *Pytanie:* Zarząd Gminny w K. pow. krzemienieckiego zapytuje w następujących kwestiach:

1) Jaka jest podstawa prawna do burzenia budynków bez odszkodowania?

2) Czy rada gromadzka ma prawo podejmować uchwały w sprawie podziału gruntów wspólnych?

3) Czy uchwała zebrania gromadzkiego w sprawie podziału gruntów wspólnych gromadzkich podlega zatwierdzeniu przez wydział powiatowy?

4) Czy potrzebne jest, a o ile tak — to jak winno być sporządzone pełnomocnictwo gromady dla osób, przeprowadzających w imieniu gromady podział gruntów wspólnych?

5) Czy istnieje obowiązek dostarczania kierownikom publ. szkół powsz. ziemi, o ile taka znajduje się przy szkole, wzgl. czy gmina może ziemię tę wdzierżwiać zarówno kierownikowi jak i pozostałym nauczycielom?

6) Czy obywatelowi przysługuje prawo żądania od gminy zapisania okazanego w Zarządzie Gminnym noworodka, którego ojciec nie chce zgłosić do żadnego wyznania, wzgl. czy gmina ma obowiązek lub może prowadzić księgi stanu cywilnego dla bezwyznaniowych?

Odpowiedź: 1) Uprawnienia władz w zakresie wykonywania nadzoru nad wykonywaniem robót budowlanych i utrzymywaniem budynków przewidziane są w art. 378 — 381 prawa budowlanego (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 202 z 1928 r.) z późniejszymi zmianami: rozporz. Prezydenta z dn. 3.XII. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 663) i z dn. 28.XII. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 110, poz. 776) oraz ustawa z dn. 14.VII.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 405). W szczególności art. 380 tego prawa określa przypadki, w których władza policyjno - budowlana może nakazać rozbiórkę budynku.

2) Kwestie, poruszone w piśmie pod p. 2, 3 i 4 znajdują rozstrzygnięcie w wyjaśnieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wydanym w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych, które zostało opublikowane w Nr 39 „Samorządu“ z 1937 r., str. 608.

3) Obowiązek gminy dostarczania kierownikom publicznych szkół powszechnych dwóch mórg gruntu ornego przewidziany był w art. 44 ustawy z dn. 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr 116, poz. 924). Ustawa ta została następnie zastąpiona przez ustawę z dnia 28.X.1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 663), która wspomnianego obowiązku jednak nie przewiduje. Wobec powyższego gmina nie jest zobowiązana do bezpłatnego oddawania kierownikom szkół gruntu, może im natomiast, jak i innym osobom oddawać w dzierżawę na ogólnych warunkach.

4) Kwestia spisywania aktów urodzenia dla bezwyznaniowych na terenie b. zaboru rosyjskiego do tej pory nie jest jeszcze uregulowana. Art. 111

(nie uchylony przez Konstytucję z 26.IV.1935 r.) Konstytucja z 17 marca 1921 r. poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania. Wszyscy obywatele mają prawo wolnego wyznawania swej wiary, a więc i w b. zaborze rosyjskim jak i na terenie całej Polski wolno się zaliczać do bezwyznaniowych.

Jednakże ani przepisy Kodeksu Cywilnego, ani

inne rozporządzenia nie wspominają o rejestrach Stanu Cywilnego dla bezwyznaniowych, a więc gminy do czasu wyjścia odpowiedniego rozporządzenia M. S. Wewn. nie mogą prowadzić Ksiąg Stanu Cywilnego dla bezwyznaniowych.

mgr. S.

Przegląd wydawnictw

Dr A. Zieliński. — Jak opracować turystyczne wydawnictwo propagandowe. Warszawa 1938. Nakładem Związku Powiatów R. P. — str. 35.

Zagadnienie ruchu letniskowego rozpatrywane i załatwiane na płaszczyźnie gospodarczego interesu wymaga właściwego podejścia oraz stosowania pewnych metod, obowiązujących w sferze interesu, gdy chodzi o jego najlepsze przeprowadzenie.

Gospodarczy interes wyraża się głównie w napływie gotówki, jaką pozostawiają letnicy, zjeżdżający do danej miejscowości letniskowej.

Zależy więc na tym, aby ruch się wzmacniał, aby zjeżdżało jak najwięcej letników.

Jak widzimy, w grę wchodzi tu dwa elementy: „towar na zbycie“ z jednej strony, a jest nim dobry klimat, piękno krajobrazu, walory naturalne, dobre urządzenia itp., z drugiej zaś strony „nabywca towaru“, a więc letnik.

Chodzi za tym o skojarzenie tych dwóch elementów. Konieczne jest zainteresowanie jak najszerzych warstw publiczności daną miejscowością wypoczynkową, ściągnięcie do niej jak największej ilości letników.

Osiąga się to taką samą drogą, jak jednanie nabywców każdego innego towaru, a więc przez umiejętnie przeprowadzoną propagandę i reklamę.

Wobec żywiołowego rozwijania się akcji letniskowej i zgłaszania na rynku coraz większej ilości nowopowstałych letnisk, większości publiczności zupełnie nieznanymi, propaganda staje się coraz bardziej konieczną, a umiejętnie jej przeprowadzanie coraz częściej decyduje o powodzeniu letniska, gdyż jedynie należycie przeprowadzona propaganda odnieść może pożądany efekt.

Dobrze więc stało się, że ukazała się w obiegu broszura „Jak opracować turystyczne wydawnictwa propagandowe“. Broszura ta opracowana została przez wybitnego fachowca w tej dziedzinie, dr. Adama Zielińskiego, długoletniego dyrektora Ligi Popierania Turystyki, a wydana nakładem Związku Powiatów R. P.

Ma ona spełnić rolę instrukcji dla redaktorów i wydawców do użytku samorządowych komisji letniskowo - turystycznych.

Stwierdzając, że dobra propaganda obok odpowiedzi

na pytanie „co“ zawierać również powinna odpowiedź na pytanie „gdzie“, „jak“ i „jak drogo“, dr Zieliński w obszernej 35-stronicowej broszurze omawia, jak tę propagandę przeprowadzać, analizuje rozliczne jej formy, cel, jakiemu służy, rodzaje wydawnictw propagandowych itp.

Są to wskazówki bardzo cenne, pochodzące od fachowca, potrzebne zaś bardzo, zważywszy na mniejszy lub większy brak fachowego przygotowania u większości wydawców, podejmujących tę propagandę i reklamowe wydawnictwa.

Omawiając najpowszechniejszy sposób propagandy letnisk, a więc wydawane obecnie masowo prospekty, autor podaje szereg cennych wskazówek, których uwzględnienie przyczyni się niewątpliwie zarówno do dobrego opracowania tych prospektów, jak i do uniknięcia zbytecznych kosztów.

Broszura ta, ujmująca teoretycznie zagadnienie propagandy letnisk, niewątpliwie powinna się znaleźć w rękę każdego przewodniczącego komisji letniskowo - turystycznych. Z pożytkiem niezawodnym będzie dla niego, o ile przed przystąpieniem do opracowywania wydawnictwa propagandowego zapozna się z jej treścią *Woykar.*

Letniska na ziemiach wschodnich. Warszawa 1938 r. Nakładem Związku Powiatów R. P.

Zapowiedziany w jednym z poprzednich numerów „Samorządu“, prospekt - informator o letniskach na Ziemiach Wschodnich ukazał się nakładem Związku Pow. R. P. z końcem ub. miesiąca. Wydawnictwo zawiera opisy letnisk w 5 województwach wschodnich, z czego przypada na: 1) woj. białostockie: 45 miejscowości letniskowych; 2) woj. wileńskie: 49 miejsc. letn.; 3) woj. nowogródzkie 17 miejsc. letn.; 4) woj. poleskie: 14 m. letn.; 5) woj. wołyńskie (część półn.): 15 miejsc. letn. Informacje o letniskach na Ziemiach Wschodnich zebrane zostały na podstawie danych dostarczonych przez Pow. Zw. Sam. i Komisje Letniskowe gminne i gromadzkie.

Wydawnictwo jest pierwszym w tym rodzaju informatorem o Ziemiach Wschodnich. Liczne ilustracje uzupełniają tekst.

Informator: „Letniska na Ziemiach Wschodnich“ otrzymać można w Biurze Letniskowo - Turystycznym Zw. Pow. R. P. (Al. Jerozolimskie 39 m. 26) oraz we wszystkich biurach podróży w Warszawie i na prowincji.

Komunikaty

TARGI WOŁYŃSKIE W RÓWNEM.

Tegoroczne „Targi Wołyńskie“, dziewiąte z kolei, odbędą się w dniach od 2 do 25 września w Równem.

Uroczyste otwarcie Targów będzie w dniu 10 września w sobotę, o godz. 10 rano.

Targi odbywają się pod protektoratem wojewody wołyńskiego A. Hauke - Nowaka.

Hasłem Targów Wołyńskich w roku bieżącym jest „uprzemysłowienie rolnictwa“. Dobór eksponatów, maszyn i narzędzi rolniczych, aparatów do przetwórstwa owocowego ma zachęcić ludność do rozbudowy rolniczej warsztatów pracy w kierunku przetwórczym, bardziej opłacalnym.

Od szeregu lat Targi Wołyńskie pracują nad tym, aby ludność Wołynia zapoznać z możliwościami racjonalnej i nowoczesnej gospodarki rolnej. Gleba na Wołyniu jest żyzna,

wywóz płodów rolnych w formie przetworzonej dałby ludności znaczniejsze dochody. Propaguje się więc sadownictwo, umiejętnie opakowanie i transportowanie owocu, suszenie grzybów, ziół leczniczych itd.

W związku z tymi celami i zamierzeniami, Komitet Targów Wołyńskich stara się wciągnąć do udziału w wystawie samorządy terytorialne, instytucje spółdzielcze, rolnicze, szkolnictwo zawodowe oraz działy produkcji takie, jak chmielarstwo, zboźownictwo, młynarstwo i gieldę zbożową, przemysł drzewny, kopalniany i wszelkie działy produkcji wołyńskiej.

Ma też być uwzględniony obszerniej dział motoryzacyjny, propaganda radiofonii i lotnictwa, jako czynników mających znaczenie dla podniesienia gospodarczego i kulturalnego kraju.